

# Borodziej, Łucja

---

## Polityka szkolna Prus 1871-1878

---

Rozprawy z Dziejów Oświaty 13, 47-79

---

1970

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



ŁUCJA BORODZIEJ

## POLITYKA SZKOLNA PRUS 1871—1878

Polityka szkolna omawianego okresu związana była ściśle z ogólnymi wydarzeniami polityczno-gospodarczymi, a zwłaszcza z toczącym się w tych latach Kulturkampfem. Dlatego wydaje się celowe ukazanie, chociażby skrótowo, zarówno genezy Kulturkampfu, jak i najogólniejszego zarysu jego przebiegu. Ułatwi to, być może, właściwą ocenę zmian zaszłych w tym okresie w szkolnictwie.

Zjednoczenie Niemiec w 1871 r. dokonało się drogą odgórną i zapewniło całkowitą hegemonię Prus w nowo powstałej Rzeszy Niemieckiej. Król pruski stał się dziedzicznym cesarzem niemieckim; kanclerz Rzeszy, bezpośrednio odpowiedzialny jedynie przed cesarzem, był zarazem prezesem Rady Ministrów Rządu Pruskiego. Konstytucja Rzeszy Niemieckiej utrzymała w mocy postanowienia konstytucji pruskiej z 1850 r., przyznając duże uprawnienia cesarzowi. Uzależniała całkowicie ministrów od jego woli (na ich mianowanie nie miał wpływu ani parlament Prus, ani Rzeszy), pozostawiała mu również prawo weta w stosunku do uchwał parlamentu.

Hegemonia Prus wyrażała się nie tylko w sferze politycznej, lecz i gospodarczej. Stały się one najsilniejszym państwem Rzeszy Niemieckiej, skupiającym główne ośrodki przemysłowe państwa (Nadrenię, Westfalię i Śląsk). Kontrybucje francuskie, które napłynęły do Niemiec w latach 1871—1873, przeznaczone zostały w większości na rozwój górnictwa, przemysłu maszynowego, chemicznego i budowę nowych linii kolejowych. Wzmocniło to dodatkowo przewagę ekonomiczną Prus w Rzeszy. Utrzymanie tej przewagi w dalszym rozwoju zjednoczonego państwa niemieckiego stało się zadaniem zarówno kanclerza Rzeszy — Bismarcka, jak i cesarza Wilhelma I.

Zjednoczenie Niemiec nie naruszyło struktury społecznej państwa pruskiego. Junkrzy pruscy, którzy zmonopolizowali władzę po rewolucji 1848 r., utrzymali swe pozycje również po zjednoczeniu Niemiec. W ich rękach pozostały nadal kluczowe stanowiska w administracji, dy-

plomacji, wojsku i na dworze cesarskim. Dominacja junkrów, szczególnie w aparacie militarnym, miała daleko idące konsekwencje ideowe, umożliwiła bowiem narzucenie narodowi niemieckiemu ideologii militarystycznej i szowinistycznej. Wzrastająca w II połowie XIX w. potęga ekonomiczna burżuazji niemieckiej nie podważyła politycznych pozycji junkierstwa. Zarówno z powodu słabości politycznej burżuazji, jak i z obawy przed narastającym ruchem robotniczym następowało coraz ściślejsze ekonomiczne zespolenie wielkiej burżuazji i junkierstwa, przy czym junkrzy zachowali podstawowe atrybuty władzy w swoim ręku<sup>1</sup>.

Układ sił politycznych nie odzwierciedlał jednak tej sytuacji w sposób bezpośredni. Zarówno rząd, jak i dwór królewski reprezentowali w czystej niemal postaci kastę junkierską. W parlamencie jednak partie konserwatywne nie dysponowały większą siłą. Burżuazja natomiast zdołała po Wiośnie Ludów odbudować stopniowo swe wpływy polityczne i w 1859 r. zdobyła większość mandatów w parlamencie pruskim. Opozycyjne stanowisko partii burżuazyjnych w stosunku do poczynań konserwatywnego rządu przyczyniło się do powstania długotrwałych konfliktów politycznych<sup>2</sup>. Objęcie władzy przez Bismarcka zaostrzyło sytuację. Usiłował on początkowo złamać opozycję burżuazyjną różnego rodzaju represjami administracyjnymi; nie udało mu się to jednak. Partie burżuazyjne przeżywały wprawdzie kolejne utraty głosów wyborczych, zwłaszcza w wyborach 1866 r., gdy odmówiły rządowi kredytów wojennych, ale stanowiły nadal prawie do lat osiemdziesiątych siłę, którą Bismarck-realista musiał brać pod uwagę w swej polityce<sup>3</sup>.

Ostateczne przegrupowanie sił w parlamencie nastąpiło w wyniku wojny prusko-austriackiej w 1866 roku. Klęska Austrii była zarazem klęską idei „Wielkich Niemiec”, czyli takiego zjednoczenia, w skład którego weszłyby wszystkie państwa niemieckie, łącznie z Austrią. Przegrana tej ostatniej wzmocniła, siłą rzeczy, rolę Prus wśród państw niemieckich, a tym samym junkierstwa i protestantyzmu. Na tym tle doszło w parlamencie do podziału na stronnictwa popierające i zwalczające bismarckowskie dążenia zjednoczeniowe. Wśród konserwatystów wyłoniła się grupa Wolnokonserwatywna, prekursorka późniejszej Niemieckiej Partii Rzeszy. Obejmowała ona przede wszystkim wysokich urzędników państwowych, całkowicie popierających bismarckowską koncepcję zjednoczenia Niemiec, wysuwających jednak odrębne postulaty w dziedzinie polityki wewnętrznej. Była to partia mała, niezdolna zapewnić Bismar-

<sup>1</sup> J. Pajewski, *Historia powszechna 1871—1918*, Warszawa 1967, s. 74—77.

<sup>2</sup> M. Żywczyński, *Historia powszechna 1789—1870*, Warszawa 1965, s. 425.

<sup>3</sup> L. Bergstrasser, *Geschichte der politischen Parteien in Deutschland*, München 1960, Bd. 2, s. 124—125.

ckowi upragnionej większości konserwatywnej, niemniej odegrała ważną rolę jako pośrednik między nim a liberałami<sup>4</sup>.

Wśród ugrupowań burżuazyjnych wyodrębniła się Partia Narodowo-Liberalna, składająca się z przedstawicieli przemysłu i inteligencji. Stanęli oni na stanowisku ugody z Bismarckiem, poparli całkowicie jego politykę zjednoczeniową, w sprawach wewnętrznych gotowi byli do daleko idących kompromisów z junkierstwem. Partia ta udzieliła pełnego poparcia unifikacyjnym dążeniom Bismarcka; z jej inicjatywy ukazało się szereg aktów prawodawczych, zmierzających do ujednoczenia stosunków prawno-gospodarczych w Rzeszy Niemieckiej. Siła tego ugrupowania polegała przede wszystkim na możliwości zawierania doraźnych sojuszków zarówno z lewicową Partią Postępu, jak i z prawicowymi konserwatystami Niemieckiej Partii Rzeszy. Jeśli do tego dodać, że partia ta cieszyła się znacznym poparciem liberalnych państw południowo-niemieckich, można zrozumieć, dlaczego Bismarck zmuszony był do sojuszu z ugrupowaniem z gruntu sobie obcym, ale dającym potrzebną większość parlamentarną<sup>5</sup>.

Kilka lat później, w momencie zjednoczenia Niemiec, utworzyło się w parlamencie nowe, poważne katolickie ugrupowanie polityczne, tj. Partia Konstytucyjna-Centrum. Aktywizacja katolików w Niemczech i utworzenie przez nich silnej reprezentacji politycznej były wynikiem zarówno stosunku Kościoła katolickiego do przemian zachodzących w świecie, jak i sytuacji tego Kościoła w Prusach i zjednoczonej Rzeszy Niemieckiej.

W drugiej połowie XIX w. światowa pozycja Kościoła katolickiego uległa pewnemu osłabieniu. Nieumiejętność realnej oceny przemian zachodzących w świecie doprowadziła katolicyzm do wypowiedzenia otwartej wojny tendencjom liberalnym. Nie podniosło to autorytetu Kościoła katolickiego i groziło poważną utratą wpływów. Klęski militarne takich krajów katolickich, jak Austria i Francja, oraz likwidacja przez Włochy państwa kościelnego poważnie zaniepokoiły polityków katolickich. Dominująca rola Prus w procesie jednoczenia Rzeszy, przy równoczesnej eliminacji katolickiej Austrii, obawy te wzmogła. Wobec faktu, że zjednoczenie to doprowadziło do sojuszu Bismarcka z liberałami, politycy katolicy obawiali się zarówno rozszerzenia wpływów Kościoła protestanckiego, jak i zwycięstwa idei liberalizmu. Mogło to doprowadzić, ich zdaniem, w przyszłości do trwałego osłabienia pozycji Kościoła kato-

<sup>4</sup> Była to według G. Manna „partia bogatych, przede wszystkim szlacheckich kapitalistów. Akceptowali powstanie Rzeszy... i posunięcia Bismarcka w pełni” (G. Mann, *Deutsche Geschichte des 19 und 20 Jahrhunderts*, Frankfurt am Main 1958, s. 141; por. L. Bergstrasser, *op. cit.*, s. 125).

<sup>5</sup> Charakterystykę Partii Narodowo-Liberalnej dają: M. Ż y w c z y ń s k i, *op. cit.*, s. 430; J. K r a s u s k i, *Kulturkampf*, Poznań 1963, s. 44—45; L. Bergstrasser, *op. cit.*, s. 124—133.

lickiego w Niemczech. W tej sytuacji katolicycy działacze polityczni postanowili znaleźć nowe formy działania<sup>6</sup>.

Utworzona na przełomie 1870/1871 r. frakcja parlamentarna Centrum stała się od razu drugą co do wielkości partią w Reichstagu. Hasła, z którymi występowała, dotyczyły przede wszystkim pozostawienia Kościołowi katolickiemu dotychczas posiadanych przywilejów oraz utrzymania federalnego charakteru państwa. W dziedzinie społecznej postulatory Centrum zbliżone były do programu konserwatystów. Brak ściśle sprecyzowanego programu spowodował, że z Centrum zaczęły współpracować wszystkie odłamy opozycyjne w stosunku do polityki Bismarcka<sup>7</sup>.

Bismarck początkowo próbował lawirować między Centrum a liberałami. Silna partia wyznaniowo-konserwatywna mogłaby w przyszłości ułatwić mu osłabienie wpływów liberalnych. Było to jednak uwarunkowane koniecznością całkowitego wprzęgnięcia polityków katolickich w orbitę polityki bismarckowskiej<sup>8</sup>. Spotkał się tu ze zdecydowanym sprzeciwem zarówno ze strony Centrum, jak i liberałów. Dotychczas opozycja katolicka walczyła z liberalizmem jedynie z pozycji ideowych. Po zawarciu sojuszu z Bismarckiem i przy jego poparciu, liberałowie stanowili realne niebezpieczeństwo, zagrażające zwykłym materialnym interesom Kościoła katolickiego. Współpraca z nimi była dla Centrum ze względów zasadniczych nie do przyjęcia. Liberałowie z kolei uważali Kościół katolicki za główną ostoję konserwatyzmu i partykularyzmu, przeszkadzającą w rzeczywistym zjednoczeniu Niemiec. Bismarck, w imię dobrze pojętych interesów nowego państwa i własnej klasy, musiał uwzględnić pewne postulatory liberalne, zmierzające do oparcia Rzeszy Niemieckiej na bardziej nowoczesnych zasadach. Poparła go w tym część konserwatystów pruskich, oczekująca od zwycięskich Prus umocnienia swej władzy, a zwłaszcza militaryzmu<sup>9</sup>.

Bismarck zmuszony był także liczyć się z naciskiem liberalnych państw południowo-niemieckich, zwłaszcza Bawarii i Badenu. Państwa te w toku długoletniej walki z katolicyzmem podporządkowały Kościół interesom państwowym. W polityce Centrum upatrywały one realne niebezpieczeństwo wzmocnienia roli Kościoła katolickiego na swoim te-

<sup>6</sup> J. Krasuski, *Geneza Partii Katolickiej w Niemczech*, „Przegląd Zachodni” 1956, nr 9—12, s. 267—300; G. Mann, *op. cit.*, s. 415.

<sup>7</sup> L. Bergstrasser, *op. cit.*, s. 136—139.

<sup>8</sup> Mowa Bismarcka w parlamencie, [w:] J. Krasuski, *Kulturkampf...*, s. 142.

<sup>9</sup> O początkowym poparciu przez konserwatystów walki Bismarcka z Kościołem świadczyć może fakt, że 19 VI 1871 r. właśnie na łamach organu konserwatystów „Kreuzzeitung” ukazał się artykuł ogólnie oceniany jako wypowiedzenie wojny nie tylko Centrum, ale i Kościołowi katolickiemu: E. Eyck, *Bismarck. Leben und Werk*, Berlin 1952, s. 87, J. Krasuski, *op. cit.*, s. 108—109.

renie<sup>10</sup>. Tym samym układ sił politycznych spowodował zaostrzenie istniejących konfliktów między państwem a Kościołem, doprowadzając do wybuchu otwartej walki, zwanej w historii Kulturkampfem.

Kulturkampf<sup>11</sup> nie dotyczył tylko Prus. Część jego ustaw obejmowała teren całej Rzeszy Niemieckiej, część miała znaczenie jedynie lokalne. Do ustaw ogólnoniemieckich należały: uchwalony w 1871 r. tzw. „paragraf o kazalnicy”, przewidujący kary więzienia dla księży, którzy używali ambony dla celów propagandy antypaństwowej, ustawa z 1872 r., usuwająca z terenu całych Niemiec zakon jezuitów, oraz ustawa z 1875 r., wprowadzająca śluby cywilne. Pozostałe akta prawne, zarówno ustawa o nadzorze szkolnym, jak i tzw. „ustawy majowe”, miały charakter lokalny i obowiązywały jedynie w Prusach.

W ustawodawstwie Kulturkampfu można wyodrębnić dwa okresy: do roku 1875, kiedy wszystkie akta prawne zmierzały w zasadzie do realizacji liberalnych postulatów podporządkowania Kościoła władzy państwowej, oraz obejmujący lata 1875—1876, w czasie których pojawiły się tzw. ustawy represyjne. Wydano je w odpowiedzi na nałożoną przez papieża ekskomunikę na wszystkich tych, którzy podporządkują się ustawom Kulturkampfu.

W obydwu okresach ustawodawstwo to ingerowało głęboko w wewnętrzne życie Kościoła katolickiego. Generalnie biorąc, było to ustawodawstwo ściśle związane z aktualną walką polityczną. Najdobitniej świadczy o tym fakt, że w okresie upadku Kulturkampfu prawie wszystkie podjęte ustawy zostały bądź formalnie uchylone, bądź też przestano je stosować. W pełni utrzymały się jedynie ustawy o ślubach cywilnych i zakazie działalności zakonu jezuitów; teoretycznie pozostała również w mocy ustawa o nadzorze szkolnym<sup>12</sup>.

W początkowej fazie Kulturkampfu dużą rolę odegrały sprawy oświatowe. Konflikt między państwem a Kościołem, formalnie uzewnętrzniiony przejściem Centrum do opozycji w pierwszym parlamencie Rzeszy (ma-

<sup>10</sup> Bawarski minister Lutz był inicjatorem pierwszej ustawy Kulturkampfu, karzącej duchownych za wygłaszanie z ambon kazań antypaństwowych (J. Krasuski, *op. cit.*, s. 245—252).

<sup>11</sup> Dnia 17 I 1873 r. poseł-liberał, lekarz Virchow, nazwał w mowie sejmowej toczącą się walkę mianem „walki o kulturę” — Kulturkampf (J. Pajewski, *op. cit.*, s. 80).

<sup>12</sup> Dnia 5 II 1875 r. papież wydał encyklikę grożącą ekskomuniką wszystkim tym, którzy stosowaliby w życiu ustawy Kulturkampfu uchwalone w latach 1872—1874. W odpowiedzi na to rząd pruski uchwalił w latach 1875—1876 ustawy, mocą których zniesiono wszystkie zakony, z wyjątkiem tych, które zajmowały się pielęgnacją chorych, zlikwidowano art. 15, 16 i 18 konstytucji pruskiej, zniesiono suwerenność Kościoła w administrowaniu majątkiem kościelnym, uznano prawo starokatolików do części tego majątku i uregulowano zasady zawieszania świadczeń materialnych państwa dla Kościoła (J. Krasuski, *op. cit.*, s. 168—179).

rzec 1871 r.), rozpoczął się w istocie jesienią 1870 roku. Pozorną przyczyną narastających spieć była sprawa ogłoszenia przez sobór watykański dogmatu o nieomyślności papieskiej (18 VII 1870 r.). Stanowisko rządu pruskiego w tej sprawie było niezwykle ostrożne. W lipcu 1870 r. Bismarck wyraźnie zalecił rządowi nie wtrącać się w sprawy dogmatu o nieomyślności, gdyż uważał go za czysto wewnętrzne zagadnienie katolicyzmu<sup>13</sup>. W październiku tegoż roku ministrowie podjęli uchwałę, stwierdzającą, że należy poczekać i upewnić się, czy dogmat ten będzie miał jakiegokolwiek praktyczne konsekwencje, które wymagałyby kontrakcji administracyjnej lub ustawodawczej państwa<sup>14</sup>.

Tymczasem dogmat o nieomyślności wywołał dość silną opozycję wśród katolickich profesorów teologii na wyższych uczelniach niemieckich oraz nauczycieli religii szkół średnich. Episkopat katolicki, początkowo niechętny nowemu dogmatowi, podporządkował się całkowicie po jego uchwaleniu decyzjom Watykanu i zaczął zaciekle zwalczać wszelkich oponentów. Do Ministerstwa Wyznań zaczęły napływać protesty biskupów przeciwko dalszemu zatrudnianiu na stanowiskach profesorskich i nauczycielskich przeciwników dogmatu o nieomyślności<sup>15</sup>. Rząd, nie zgadzając się na usuwanie tych ludzi z zajmowanych stanowisk, zachował w stosunku do istoty sporu stanowisko wyczekujące<sup>16</sup>. W grudniu 1870 r. von Mühler w liście do Wilhelma I wyrażał opinię, że sprawa dogmatu nie może, jego zdaniem, doprowadzić do poważnego konfliktu między państwem a Kościołem. Według niego wystarczyło po prostu odrzucić nieuzasadnione postulaty biskupów, żądających dyscyplinarnych zwolnień oponentów dogmatu, i oczekiwać dalszego rozwoju wypadków<sup>17</sup>. Pogląd ten podzielał w pełni w tym czasie również i Bismarck<sup>18</sup>.

<sup>13</sup> Notatka v. Mühlera z 26 VII 1870 r., [w:] *Die Vorgeschichte des Kulturkampfes*, Berlin 1957, s. 17—18.

<sup>14</sup> Uchwała Rady Ministrów (Staatsministerium) z października 1870 r. (*op. cit.*, s. 34).

<sup>15</sup> W dniu 17 XI 1870 r. arcybiskup wrocławski Förster złożył skargę na 33 nauczycieli szkół średnich diecezji wrocławskiej, którzy publicznie odmówili uznania dogmatu o nieomyślności. Arcybiskup potraktował tę deklarację nie jako atak na naukę religii, lecz demonstrację przeciwko autorytetowi Kościoła. Uważał on, że „czasy obecne nie pozwalają na podważanie autorytetu Kościoła, będącego podstawą autorytetu państwa”. List Förstera do Kratziga z 20 XI 1870 r. (*op. cit.*, s. 51—52).

W dniu 11 XI 1870 r. rozpoczął się najbardziej długotrwały konflikt między biskupem warmińskim Kremenzem a nauczycielem religii gimnazjum braniewskiego — Wollmanem. Wollmann odmówił odczytania w kościele listu biskupiego, ogłaszającego dogmat o nieomyślności (Pismo dyrektora gimn. braniewskiego do Prowincjonalnego Kolegium Szkolnego w Królewcu z 18 XII 1870 r., *op. cit.*, s. 66).

<sup>16</sup> List rzeczywistego radcy tajnego Abekena do Wilmowskiego z 30 X 1870 r. (*op. cit.*, s. 40).

<sup>17</sup> List Mühlera Wilhelma I z 12 XII 1870 r. (*op. cit.*, s. 65).

<sup>18</sup> List Bismarcka do Wilmowskiego z 31 XII 1870 r. (*op. cit.*, s. 75).

Na tle stosunku do nauczycieli — oponentów dogmatu — zarysowały się pierwsze różnice zdań w samym Ministerstwie Wyznań. Rozpatrując skargę arcybiskupa Förstera na publiczną deklarację 33 nauczycieli gimnazjalnych Śląska przeciw dogmatowi, kierownik Wydziału Katolickiego Ministerstwa wypowiedział zdanie, iż tego typu wystąpienia nie są do pogodzenia z urzędowym stanowiskiem jego uczestników<sup>19</sup>. Inni wyżsi urzędnicy tego Wydziału stwierdzali, że nie chodziło w tym wypadku o brak taktu ze strony nauczycieli, lecz o celową akcję, skierowaną przeciwko autorytetowi i porządkowi kościelnemu<sup>20</sup>. Uważali oni, że nauczyciele, występujący publicznie przeciwko oficjalnej nauce Kościoła, popełnili ciężkie przewinienie również w stosunku do swych czynności służbowych<sup>21</sup>. Stanowisko Wydziału Katolickiego nie przedostało się do szerszej wiadomości publicznej. Minister podtrzymał oficjalnie swoją pierwotną decyzję, stwierdzającą, że protesty nauczycieli są sprawą wewnątrzno-kościelną i nie ma żadnych podstaw do dyscyplinarnego wystąpienia przeciwko nim<sup>22</sup>. Odmienne jednak spojrzenie Wydziału Katolickiego na te zagadnienia pociągnęło za sobą skutki, które uwidoczniły się w późniejszej reorganizacji Ministerstwa.

Istotą sporu była tzw. „*missio canonica*”. Dotyczyła ona trybu powoływania nauczycieli religii w gimnazjach katolickich. Chodziło o to, czy według twierdzeń biskupów państwo obowiązane jest odwołać ze stanowiska służbowego nauczyciela, któremu Kościół cofnął wydaną uprzednio misję kanoniczną. W sytuacji politycznej przełomu 1870/1871 r. rząd stanął na stanowisku, że misja kanoniczna jest sprawą czysto kościelną. Udzielenie jej przez kurię nie oznacza upoważnienia kandydata do wykonywania zawodu nauczycielskiego, lecz jest potwierdzeniem przez władze kościelne jego prawowierności wyznaniowej. Cofnięcie więc przez kurię misji nie może być powodem odwołania nauczyciela ze stanowiska służbowego<sup>23</sup>. Spór dotyczył więc rzeczy zasadniczej: wzajemnych kompetencji państwa i Kościoła w stosunku do nauczycieli religii, a pośrednio roli tych dwóch czynników w życiu szkoły. Sposób rozstrzygnięcia tego sporu zaostriął konflikt.

W pierwszej połowie 1871 r. konflikt między państwem a Kościołem na odcinku szkolnym nabrał nowych akcentów. Prowincjonalne Kole-

<sup>19</sup> Votum Kratziga, dyrektora Wydziału Katolickiego Ministerstwa Wyznań z 19 XI 1870 r. (*op. cit.*, s. 56).

<sup>20</sup> Notatka radcy tajnego Linhoffa z 1 XII 1870 r. na marginesie listu Mühlera do arcybiskupa Förstera (*op. cit.*, s. 68).

<sup>21</sup> Notatka tajnego nadradcy Ulricha z 9 I 1871 r. na marginesie listu arcybiskupa Förstera do v. Mühlera (*op. cit.*, s. 78).

<sup>22</sup> List v. Mühlera do arcbkpa Förstera z 21 XII 1870 r. oraz z 30 I 1871 r. (*op. cit.*, s. 67—68, 83—84).

<sup>23</sup> Memoriał Falka z 25 III 1872 r. (*op. cit.* s. 202).



gium Szkolne w Królewcu stanęło na stanowisku, że uczniowie, którzy samowolnie przestaną uczęszczać na lekcje religii nauczycieli zakwestionowanych przez Kościół, muszą gimnazjum opuścić<sup>24</sup>. Decyzja ta była przedmiotem obrad Rady Ministrów, którzy zastanawiali się nad możliwością zniesienia przymusu uczęszczania na religię w gimnazjach. Ministrowie nie mogli się jednak zdecydować na tak głęboko idące zmiany istniejącego systemu szkolnego jedynie na podstawie potrzeb pojedynczych szkół<sup>25</sup>. Rada Ministrów zaakceptowała więc decyzję Prowincjonalnego Kolegium Szkolnego.

Równocześnie, na tym samym posiedzeniu zadecydowano o likwidacji odrębnych Wydziałów Katolickiego i Ewangelickiego w Ministerstwie Wyznań i utworzeniu wspólnego Wydziału do Spraw Duchownych. Uzasadniając swą decyzję w liście do Wilhelma I, ministrowie stwierdzili, że naczelnym motywem ich działalności jest ochrona interesów państwa, istnienie zaś wydziałów wyznaniowych w Ministerstwie nie zawsze temu sprzyja. Osobny Wydział do Spraw Katolickich stwarzał, zdaniem ministrów, sytuację, w której radcy katolicy czuli się w państwowym urzędzie bardziej przedstawicielami Kościoła niż państwa. Likwidacja Wydziału miała m. in. na celu udowodnienie społeczeństwu, że rząd zdecydowany jest walczyć z Centrum nie tylko na forum parlamentu. Mogło to pomóc w skupieniu wokół rządu tych elementów, które pozostawały w opozycji do Centrum, ale w toczącym się konflikcie zajmowały na razie stanowisko chwiejne i niezdecydowane<sup>26</sup>. Likwidacja Wydziału Katolickiego była więc decyzją czysto polityczną, nie wynikającą z potrzeb pracy samego Ministerstwa. Dla spraw polskich istotne jest, że w uzasadnieniu decyzji nie było ani słowa o wpływach polskich w Wydziale Katolickim, czyli w ogóle brak było argumentu, którym posłużył się Bismarck kilkanaście lat później, wracając do motywów rozwiązania Wydziału Katolickiego. W dniu 8 VII 1871 r. Wilhelm I zatwierdził zniesienie Wydziału Katolickiego w Ministerstwie Wyznań. Kościół katolicki potraktował tę decyzję jako otwarte wypowiedzenie walki.

Przed rządem stanął w całej ostrości problem istniejącej dotychczas hegemonii kleru w dziedzinie nadzoru szkolnego. Bez istotnych zmian w tej dziedzinie nie można było zagwarantować pełnego wpływu państwa na życie szkoły elementarnej. Według obowiązującego ustawodawstwa szkoła była wprawdzie instytucją państwową, ale kler upoważniony był do nadzoru pedagogicznego<sup>27</sup>. Rozporządzenia i okólniki ministerialne

<sup>24</sup> Prow. Kolegium Szkolne w Królewcu do Mühlera, 21 V 1871 r. (*op. cit.*, s. 94).

<sup>25</sup> Wyciąg z protokołu posiedzenia Staatsministerium z 26 VI 1871 r. (*op. cit.*, s. 100).

<sup>26</sup> Staatsministerium do Wilhelma I. List z 30 VI 1871 r. (*op. cit.*, s. 104).

<sup>27</sup> E. Deutchmann, *Die Schul-Aera Falk*, Frankfurt am Main 1884, s. 13.

do okresu Kulturkampf u kładły silny nacisk na rozbudowę uprawnień Kościoła w dziedzinie nadzoru szkolnego<sup>28</sup>. Mimo widocznego oporu mas nauczycielskich przeciwko nadzorowi Kościoła komisja szkolna sejm pruskiego jeszcze w 1863 r. postulowała taką organizację nadzoru szkolnego, by zabezpieczone zostały interesy państwa, gminy i Kościoła<sup>29</sup>. Państwo było gorącym rzecznikiem takiej polityki, dopóki istniała harmonijna współpraca z Kościołem. W miarę jednak narastania konfliktu między państwem a Kościołem katolickim postanowiono ograniczyć wpływ Kościoła przez odebranie mu prawa nadzorowania szkół. W akcji tej rząd mógł liczyć na pełne poparcie liberałów, będących od dawna rzecznikami rozdziału Kościoła od szkoły.

W połowie 1871 r. Bismarck zwrócił się do króla o wydanie zarządzenia, które regulowałoby obsadzanie stanowisk radców szkolnych, sugerując stopniowe przenoszenie aktualnie urzędujących katolickich radców duchownych na inne urzędy<sup>30</sup>. W dniu 9 VIII 1871 r. Wilhelm I wydał zalecenie ministrowi oświaty Mühlerowi przeprowadzenia analizy, którego z aktualnych radców szkolnych należałoby przenieść do innej pracy bądź zapewnić mu powrót do parafii. Ponadto zabronił aż do wydania dalszych zarządzeń obsadzania wakujących stanowisk dozoru szkolnego duchownymi katolickimi<sup>31</sup>. Na posiedzeniu Rady Ministrów Bismarck oświadczył, że należy w pełni egzekwować uprawnienia państwa w stosunku do szkoły, a jeśli istniejące ustawodawstwo służy interesom przeciwników, należy to ustawodawstwo zmienić<sup>32</sup>.

Zgodnie z tym zaleceniem Mühler przesłał w tym samym miesiącu projekt ustawy o nadzorze szkolnym do Rady Ministrów. Projekt wywołał ożywioną dyskusję. Do spraw kontrowersyjnych należał m. in. zasięg przyszłej ustawy. Zastanawiano się, czy ma ona objąć teren całego państwa, czy też jedynie okręgi o przewadze ludności katolickiej nieniemieckiej, jak Poznańskie, Pomorze, Śląsk, Warmię i Mazury. Wprowadzenie ustawy w życie na terenie całego kraju wymagałoby poważnych nakładów finansowych. Ograniczenie jej tylko do terenów polskich wydatnie zmniejszyłoby te nakłady. Wysunięto również argument, że rozciągnięcie ustawy na cały kraj stanowić będzie atak nie tylko na Kościół katolicki, ale i protestancki, co mogłoby doprowadzić do sojuszu katolików z konserwatystami protestanckimi. Odpowiadając na powyższe wątpli-

<sup>28</sup> Okólnik ministerialny z 1 X 1851 r., [w:] K. Schneider, E. Bremen, *Das Volksschulwesen im Preussischen Staate*, Berlin 1886, Bd. I, s. 965.

<sup>29</sup> E. Deutschmann, *op. cit.*, s. 14.

<sup>30</sup> Bismarck do Wilmowskiego 28 VII 1871 r. (*Die Vorgeschichte...*, s. 119).

<sup>31</sup> „Bis auf weiteres sind katholische Geistliche als Regierungs und Schulrate nicht neu anzustellen”. Wilhelm do Staatsministerium 9 VIII 1871 r. (*op. cit.*, s. 119).

<sup>32</sup> Protokół posiedzenia Staatsministerium z 13 X 1871 r. DZA—Poczdarn Rep. 90 L Dz. Q B. I (*op. cit.*, s. 127—128).

wości, Bismarck stanął na stanowisku, że zgodnie z konstytucją musi panować równość wobec prawa; nie można więc dopuścić do wydania ustawy, która obejmowałaby jedynie część państwa. W międzynarodowej opinii publicznej mogłoby to wywołać wrażenie, że Prusy nie są pewne tych ziem, skoro muszą uciekać się do ustaw wyjątkowych. Ustawa winna, według niego, objąć teren całego państwa; musi jednak być tak sformułowana, by Ministerstwo mogło z niej robić użytek tylko na tych terenach, które uzna za konieczne. Starając się rozproszyć obawy powstania ewentualnej opozycji protestanckiej, kanclerz zapewnił, że Kościół protestancki zawsze może liczyć na daleko idącą opiekę ze strony panującej dynastii. Pod wpływem tych argumentów wniosek Bismarcka zatwierdzony został większością głosów.

Drugą sprawą sporną była kwestia, czy sformułowanie ustawy winno przewidywać możliwość mianowania i odwoływania przez państwo jedynie inspektorów powiatowych, czy też i lokalnych. Minister Wyznań przekonywał, że chociaż inspektorzy lokalni wywierają poważny wpływ na życie szkoły, nie należy jednak tego faktu przeceniać. W jego mniemaniu zupełnie wystarczy, jeśli ustawa udzieli państwu odpowiednich pełnomocnictw jedynie w stosunku do inspektorów powiatowych<sup>33</sup>. Przeciwno temu stanowisku ostro wystąpił Bismarck, dowodząc, że uprawnienia państwa muszą dotyczyć zarówno inspektorów powiatowych, jak i lokalnych, gdyż inaczej możliwości nadzoru państwa nad szkołą będą znacznie uszczuplone. Ustawa winna, jego zdaniem, zapewnić państwu możliwość mianowania i odwoływania zarówno inspektorów powiatowych, jak i lokalnych. Uprawnienie to nie oznacza jednak przymusu i pozwala zostawić w spokoju te prowincje, w których wszystko idzie dobrze<sup>34</sup>.

Przyjęty na tym posiedzeniu projekt ustawy przesłany został Wilhelmowi I. W piśmie przewodnim wysunięto jako motywy utrudnianie przez kler katolicki germanizacji szkoły na terenach polskich, jak również konieczność przeciwdziałania rządowi wobec agitacji ultramontańskiej w szkołach katolickich całego kraju. Projekt ustawy składał się z dwóch paragrafów. Paragraf pierwszy ustalał nadzór państwa nad wszystkimi publicznymi i prywatnymi szkołami całej monarchii oraz stwierdzał, że wszyscy członkowie nadzoru są urzędnikami państwowymi. Paragraf II przyznawał państwu prawo mianowania i odwoływania inspektorów lokalnych i powiatowych oraz ustalania granic obwodów szkolnych.

Zanim projekt ustawy wszedł pod obrady parlamentu, nastąpiła zmiana na stanowisku ministra oświaty i wyznań. Kontrowersja pomiędzy Mühlerem a Bismarckiem na posiedzeniu Rady Ministrów na temat za-

<sup>33</sup> Pismo Mühlera do Staatsministerium z 19 X 1871 r. (*op. cit.*, s. 133—134).

<sup>34</sup> Protokół posiedzenia Staatsministerium z 1 XI 1871 r. (*op. cit.*, s. 136—137).

sięgu działania ustawy o dozorcze szkolnym nie była zjawiskiem odosobnionym. Mühler, uważany powszechnie za przedstawiciela ortodoksów protestanckich, był od dawna znienawidzony zarówno wśród liberalnej frakcji parlamentarnej, jak i postępowego nauczycielstwa<sup>35</sup>. Mimo wewnętrznych oporów był on twórcą zarówno projektu ustawy o nadzorze szkolnym, jak i najważniejszej chyba ustawy Kulturkampf — o ślubach cywilnych i księgach stanu cywilnego. Była to z jego strony rozpaczliwa próba utrzymania się za wszelką cenę w rządzie. Dla Bismarcka było jednak jasne, że Mühler nie potrafi z przekonaniem przeciwstawić się silnej opozycji parlamentarnej. W styczniu 1872 r., mimo pewnych oporów Wilhelma I, doprowadzono Mühlera do złożenia dymisji<sup>36</sup>.

Powołany na jego miejsce Adalbert Falk (1872—1879) był postacią zupełnie nieznaną. W Izbie Związkowej, w której jako wyższy urzędnik Ministerstwa Sprawiedliwości reprezentował interesy Prus, sympatyzował z ugrupowaniem Wolnych Konserwatystów. Był liberalny w sprawach religijnych. Nominacja jego na ministra spotkała się z oporami Wilhelma I. Nieskonkretyzowane domysły o liberalnych zapatrywaniach Falka stanowiły dla króla dostateczny dowód, by opierać się jego mianowaniu na ministra. Sprawę przesądziło przedłożenie królowi tekstu jednego z wcześniejszych przemówień parlamentarnych Falka, w którym popierał on jego wniosek o zwiększenie kredytów na cele wojskowe. To przekonało króla, że ma do czynienia z wiernym poddanym, a nie „rewolucjonistą”. W konsekwencji więc „votum militarno-polityczne utworowało Falkowi drogę do ministra kultury”<sup>37</sup>.

W osobie Falka Bismarck zyskał nie tylko wiernego pomocnika. Reprezentował on bardzo umiarkowany liberalizm, poważnie traktował też postawione przed nim przez Bismarcka zadanie „odrestaurowania” uprawnień państwa w stosunku do Kościoła w sposób nie wzbudzający hałasu<sup>38</sup>. Jedną z pierwszych jego czynności było przeprowadzenie w parlamencie projektu ustawy o nadzorze szkolnym.

Projekt ustawy o nadzorze szkolnym wszedł zimą 1872 r. pod obrady izby niższej parlamentu, gdzie spotkał się z silnym oporem posłów z Centrum. Nie negując prawa państwa do nadzoru nad szkołą, domagali się oni jednak, by na stanowiska inspektorów szkolnych z zasady

<sup>35</sup> P. Majunke, *Geschichte des Kulturkampfes*, Paderborn und Mainz 1886, s. 99.

<sup>36</sup> E. Förster, *A. Falk, sein Leben und Wirken*, Gotha 1927, s. 104—105.

<sup>37</sup> E. Eyck, *op. cit.*, s. 94; E. Förster, *op. cit.*, s. 75—78. J. Krasuski w pracy *Kulturkampf* podaje wersję wręcz odwrotną, jakoby Falk w czasie sporu króla z parlamentem solidaryzował się z tym ostatnim (s. 170). Wersja ta jest jednak odosobniona; bardziej prawdopodobny wydaje się opis tych wydarzeń zawarty u autorów wyżej cytowanych.

<sup>38</sup> E. Eyck, *op. cit.*, s. 94.

powoływać wyłącznie duchownych. W izbie niższej projekt ustawy przeszedł 216 głosami przeciw 174. Przeciwno projektowi głosowali przedstawiciele Centrum, Polacy oraz większość konserwatystów<sup>39</sup>. Izba Panów stawiała szczególnie zacięty opór, kwestionując zgodność projektu ustawy z konstytucją. Opozycja ta miała doniosłe znaczenie dla dalszego układu sił politycznych w kraju; stanowiła bowiem zapowiedź otwartego rozłamu pomiędzy Bismarckiem a konserwatystami<sup>40</sup>. Bismarck, ciągle jeszcze szukający zrozumienia dla swych pociągnięć u najbliższych mu ideowo konserwatystów, zagroził, że opozycja ich zmusi rząd do silniejszego powiązania się z liberałami. Argument był celnie dobrany; ustawa przeszła 125 głosami przeciwko 76<sup>41</sup>. Ustawa weszła w życie 13 III 1872 roku.

Największy opór przeciwko wprowadzeniu ustawy w życie stawiał episkopat katolicki, popierany na dworze przez cesarzową Augustę<sup>42</sup>. Po uchwaleniu ustawy biskupi wysłali 11 IV 1872 r. wspólny list do rządu, w którym kategorycznie protestowali przeciwko uchwaleniu ustawy. Stwierdzali w nim m. in.: „Jesteśmy głęboko przekonani, że związek organiczny, jaki istniał od tysiącleci między szkołą a Kościołem [...], nie może być naruszony bez ograniczenia praw Kościoła i bez ciężkich następstw dla życia społecznego [...] Oświadczamy uroczyście, że w ustawie tej widzimy poważne wykroczenie przeciwko świętym prawom Kościoła w stosunku do szkoły i przewidujemy, że będzie ona miała negatywne konsekwencje zarówno dla Kościoła, jak i państwa”<sup>43</sup>. W tym samym dniu biskupi ogłosili instrukcję dla kleru, w której nakazywali, by każdy proboszcz prowadził inspekcje szkół swojej parafii bez specjalnego nakazu biskupa. W wypadku zlecenia duchownemu przez władze państwowe szerszego zasięgu terytorialnego inspekcji (poza parafią) miał on obowiązek uzyskać osobną zgodę biskupa. W przypadkach innych żądań ze strony państwa, nie obejmujących dotychczasowego zakresu pracy inspektora szkolnego, należało porozumieć się z władzami kościelnymi<sup>44</sup>. Występując więc ostro przeciw samemu faktowi uchwalenia ustawy, Kościół katolicki zdawał sobie sprawę, że nie zostanie całko-

<sup>39</sup> P. Majunke, *op. cit.*, s. 221; E. Förster (*op. cit.*, s. 106—109) podaje liczby 207 contra 155.

<sup>40</sup> Do rozłamu tego doszło kilka miesięcy później na tle uchwalenia ustawy samorządowej, znoszącej dotychczasowe uprawnienia administracyjno-państwowe wielkich posiadaczy ziemskich (L. Bergstrasser, *op. cit.*, s. 140).

<sup>41</sup> J. Krasuski, *op. cit.*, s. 171.

<sup>42</sup> Augusta do Wilhelma I list z 10 III 1872 r. (*Die Vorgeschichte...*, s. 190).

<sup>43</sup> List biskupów katolickich do Staatsministerium z 11 IV 1872 r. (*op. cit.*, s. 226).

<sup>44</sup> Instrukcje zjazdu biskupów w Fuldzie z 11 IV 1872 r., [w:] P. Majunke, *op. cit.*, s. 225.

wicie odsunięty od dozoru szkolnego. Przedsiębrał jednak pewne środki ostrożności na wypadek bardziej radykalnej akcji rządu.

Zacięty opór wobec ustawy Kościoła katolickiego i zjednoczonych w tej akcji konserwatystów protestanckich ułatwił liberałom akcję propagandową na rzecz jej obrony. Wielokrotnie podkreślali oni, że zagwarantowanie państwowego nadzoru nad szkołą jest zwycięstwem ducha liberalizmu, że ustawa stanowi poważny krok naprzód w dążeniu do rozdziału Kościoła od państwa. Tymczasem, zarówno intencje rządu, jak i sama ustawa były dalekie od tego rodzaju dążeń. Jedynie potrzeby polityczne spowodowały, że kwestia nadzoru wyodrębniona została w formie osobnej ustawy. W parlamencie przeszła ona w pierwotnej formie, bez istotnych zmian. Słusznie stwierdził August Bebel: „Parlament pruski przy pełnym aplauzie liberałów udzielił swego poparcia niezmienionej prawie wersji ustawy szkolnej, której duchowym twórcą był najbardziej reakcyjny minister Prus [...] Fakt, że jego bardziej liberalny następca Falk podjął obronę tej ustawy w Izbie, wystarczył [...] liberalizmowi do określenia jej jako »liberalnej« i głosowania za nią”<sup>45</sup>. Ustawa rozszerzała w zasadzie zagwarantowane w konstytucji prawo nadzoru państwa nad szkolnictwem. Od tej pory państwo mianowało i odwoływało inspektorów szkolnych bez względu na ich stan duchowny czy świecki. Stawali się oni przede wszystkim urzędnikami państwowymi. Ogólnikowe jednak sformułowanie tego prawa mogło być przez państwo w różny sposób realizowane w wypadku zmiany kursu politycznego. W ramach tejże samej ustawy państwo mogło w każdej chwili powoływać duchownych do nadzoru. Elastyczne sformułowania ustawy spowodowały, że mogła ona mieć jedynie istotne znaczenie w rękach ministra, który rzeczywiście chciał z niej zrobić użytek w kierunku osłabienia roli Kościoła w szkole.

Wprowadzając ustawę w życie, Falk zdawał sobie sprawę, że nie zdoła całkowicie odsunąć duchowieństwa z lokalnego dozoru szkolnego; dlatego też główny nacisk położył na rozbudowę kompetencji i organizacji powiatowych inspektoratów szkolnych. W instrukcji ministerialnej dla inspektorów powiatowych stwierdzano, że przysługuje im pełny nadzór pedagogiczny i organizacyjny nad podległymi szkołami. Zadaniem inspektorów powiatowych miała być kontrola pracy szkoły i nauczyciela, obejmująca zarówno realizację programu nauczania, jak i warunki materialne szkoły. Inspektorzy obowiązani byli do wizytacji podległych im szkół co najmniej raz w roku. W czasie wizytacji mieli oni sprawdzać nie tylko pracę samej szkoły, ale i działalność lokalnego inspektora szkolnego oraz władz samorządowych, opiekujących się szkołą. Inspektorzy byli obowiązani sporządzać roczne raporty wizytacyjne, przedkładane Powiatowe-

<sup>45</sup> Z przemówień A. Bebla w Reichstagu w latach 1871—1874 (*Die Sozialdemokratie im Deutschen Reichstag*, Berlin 1966, s. 63).

mu Wydziałowi do Spraw Szkolno-Kościelnych. Wszelkie wnioski zgłaszane przez nauczycieli oraz lokalnych inspektorów szkolnych były opiniowane przez inspektora powiatowego. Inspektorzy mieli obowiązek organizowania systematycznych powiatowych konferencji szkolnych oraz, w miarę możliwości, wizytowania nauczycielskich konferencji parafialnych. Prowadzili również akta personalne podległych im nauczycieli<sup>46</sup>. W 1873 r. liczba inspektorów powiatowych sięgała 50, pod koniec urzędowania Falka w 1879 r. wzrosła do 172. Ponieważ byli to ludzie o stosunkowo wysokich kwalifikacjach, ich uposażenie zajmowało poważną pozycję w budżecie szkolnym. Stanowiło ono 6,2% ogółu wydatków państwa na szkolnictwo elementarne<sup>47</sup>.

Podstawową słabością nowego dozoru szkolnego było to, że składał się on na ogół z osób nie związanych dotąd ze szkolnictwem ludowym. Wywodzili się oni przede wszystkim z nauczycieli gimnazjalnych, szkół realnych oraz kręgów uniwersyteckich. Ich teoretyczne wyobrażenia, czym powinna być szkoła ludowa i jak należy w niej uczyć, nie znajdowały najczęściej pokrycia w realnych warunkach. Jeszcze gorzej przedstawiała się sprawa z dozorem lokalnym. Falk, stojąc na stanowisku, że lokalny nadzór winien zajmować się wyłącznie sprawami materialnymi szkoły, regularnym uczęszczaniem dzieci na zajęcia i ewentualnymi zwolnieniami dzieci z obowiązku szkolnego uważał, iż lokalni inspektorzy nie muszą być pedagogami. Powoływano na nich burmistrzów, właścicieli dóbr, urzędników państwowych i emerytowanych wojskowych<sup>48</sup>. Praktyka taka zapewniała bezwzględnie większą niż dotychczas „prawomyślność” szkoły, była jednak równocześnie źródłem wielu konfliktów między nauczycielstwem a dozorem. Liczne głosy na zebraniach nauczycielskich, na ogół popierających politykę Falka, wskazywały, że organizowanie dozoru szkolnego spoza kręgów nauczycieli szkół ludowych było wyrazem nieufności do nich, kosztowało dużo i nie przyniosło wiele pożytku. Uważano, że „od czasu, kiedy filologowie zaczęli pracować jako inspektorzy powiatowi, szkoła przeniosła się z konia na osła”<sup>49</sup>. Wśród lewicy nauczycielskiej sposób tworzenia dozoru szkolnego wywoływał ostrą krytykę. Charakteryzując szkołę pruską, Edward Sack stwierdzał wręcz, że jeśli pruski minister oświaty na miejsce zwalnianych tu i ówdzie nieposłusznych mu duchownych wprowadza do nadzoru chłopów, oborowych, leśniczych, policjantów i ludzi podobnego im pokroju, to moż-

<sup>46</sup> Instrukcja służbowa dla powiatowych inspektorów szkolnych z 25 XI 1872 r. („Amtliches Schul-Blatt für die Provinz Posen, 1872, Nr. 24).

<sup>47</sup> Koszty utrzymania nadzoru szkolnego w latach 1871—1881, [w:] E. De u t s c h m a n n, *op. cit.*, s. 28.

<sup>48</sup> Mowa sejmowa Falka z 31 I 1874 r., [w:] *Reden Ministers Falks 1872—1879*, Berlin 1880, s. 51.

<sup>49</sup> Wypowiedź nauczyciela F. W. Massa z Elberfeldu na zebraniu nauczycielskim w Köln (23 V 1877 r.), [w:] E. De u t s c h m a n n, *op. cit.*, s. 39—40.

na jedynie stwierdzić, że szkoła dostała się z deszczu pod rynną. Nauczyciel wolałby już mieć do czynienia z duchownym niż z hodowcą koni bądź też emerytowanym porucznikiem. Tylko inspektorzy i radcy szkolni, wywodzący się z kręgów nauczycieli ludowych, mogliby to zadanie wypełnić<sup>50</sup>. Wprowadzenie w życie ustawy o dozorze szkolnym nie spełniło nawet w skromnym zakresie nadziei mas nauczycielskich. Rozporządzenia wykonawcze zeświecziły wprawdzie nieco skład osobowy dozoru szkolnego, zwłaszcza na szczeblu powiatowym, przenieśli ciężar nadzoru pedagogicznego na inspektorów powiatowych, wskutek jednak specyficznych kryteriów doboru członków tego dozoru zniweczone zostały możliwości rzeczywistej poprawy sytuacji szkoły ludowej. Potwierdza to tezę wyrażoną poprzednio, że ustawa ta była przede wszystkim środkiem walki politycznej, jej oddziaływanie zaś na wewnętrzny tryb pracy szkoły było nawet za czasów Falka znikome.

Nieco inny charakter miały tak zwane *Postanowienia ogólne* z 15 X 1872 roku. Zawierały one nowy program szkoły ludowej. Związane z nim prace przygotowawcze trwały około pół roku<sup>51</sup>. Z początkiem czerwca 1872 r. odbyła się w Ministerstwie konferencja, która miała za zadanie ustalenie nowych zasad organizacyjnych i programowych szkół ludowych i seminariów nauczycielskich. Charakterystyczny był skład osobowy tej konferencji. Na 28 osób 1/4 stanowili politycy partyjni i posłowie, nie mający faktycznie ze szkołą ludową nic wspólnego. Pozostali uczestnicy konferencji to: 8 wyższych urzędników Ministerstwa (łącznie z twórcą *Regulatyw* Stiehlem), 6 radców szkolnych terytorialnych, 5 dyrektorów seminariów nauczycielskich oraz 2 nauczycieli szkół ludowych, i to pracujących w wielkich miastach (Berlin i Barmen). Zdecydowaną przewagę posiadali więc rzecznicy administracji państwowej; podstawowa masa nauczycieli ludowych na wsi nie miała w ogóle swego reprezentanta. Skład wyznaniowy członków konferencji był znamieny dla toczącego się Kulturkampfu. Na 28 członków było 23 ewangelików, 4 katolików i 1 starokatolik. Do ostatnich posiedzeń dokooptowano 2 Żydów<sup>52</sup>. Członkowie konferencji przedyskutowali następujące zagadnienia: czy podstawą ustroju szkolnego ma być szkoła jedno- czy wieloklasowa; na ile i w jakim zakresie należałoby rozszerzyć materiał programowy w szkole ludowej; czy szkoła ludowa ma mieć charakter wyznaniowy oraz w jaki sposób należy interpretować artykuł 24 konstytucji, mówiący o opiece stowarzyszeń religijnych nad lekcjami religii w szkołach ludowych; jakie winno być miejsce tzw. „Mittelschule” bądź też „Höhere Bürgerschule” w stosunku do szkoły ludowej; w jaki sposób

<sup>50</sup> E. Sack, *Die preussische Schule im Dienste gegen die Freiheit*, Berlin 1961, s. 56—57.

<sup>51</sup> List Augusty do Wilhelma I z 27 V 1872 r. (*Die Vorgeschichte...*, s. 255).

<sup>52</sup> Konferencja miała miejsce w Berlinie 11—20 VI 1872 r. (E. Deutschmann, *op. cit.*, s. 86).



należałoby ująć zagadnienie zawodowych szkół doksztalających; czy powinny one być obowiązkowe — jeśli tak, to dla jakiego wieku, kto ma je utrzymywać i wreszcie czy powinny one działać pod nadzorem Ministerstwa Oświaty, czy też ministrów resortowych. Osobną grupę zagadnień dyskusyjnych stanowiła kwestia programu nauczania w preparandach i seminariach nauczycielskich. Wyniki odbytej dyskusji oddane zostały do ostatecznego opracowania nowemu dyrektorowi Departamentu do Spraw Szkolnictwa Ludowego Karolowi Schneiderowi. Jemu też *Postanowienia ogólne* zawdzięczają swój ostateczny kształt<sup>53</sup>.

*Postanowienia ogólne* stwierdzały, że podstawą szkolnictwa ludowego jest szkoła wieloklasowa z dwoma bądź jednym nauczycielem. Mogła to być szkoła wielo- lub jednooddziałowa całodzienna, bądź też półdniowa. W szkole jednooddziałowej nauczyciel uczył wszystkie dzieci, podlegające obowiązkowi szkolnemu, dzieląc je na różne klasy, przy czym liczba uczniów nie powinna była przekroczyć osiemdziesięciu. Jeśli w szkole pracowało dwóch nauczycieli, należało utworzyć dwie oddzielne klasy. W przypadku przekroczenia liczby 120 dzieci należało zorganizować klasę trzecią. *Postanowienia* określały wielkość izby szkolnej oraz niezbędne pomoce naukowe.

Szkoły jedno- i wieloklasowe dzieliły się na trzy stopnie: niższy, średni i najwyższy. Poszczególne stopnie mogły obejmować kilka roczników. Np. w szkole czteroklasowej stopień niższy obejmował klasę pierwszą, stopień średni — klasę drugą i trzecią, stopień najwyższy — klasę czwartą. W szkołach sześcioklasowych każdy stopień obejmował dwie klasy. W szkołach jednoklasowych tygodniowa liczba godzin wynosiła: na stopniu najniższym — 20, średnim i najwyższym — 30. W szkołach wieloklasowych: 22, 28 i 30—32. Szczegółowa siatka godzin przedstawiała się następująco:

Szkoła jednoklasowa	Stopień		
	najniższy	średni	najwyższy
Religia	4	5	5
Niemiecki	11	10	8
Rachunki z geometrią	4	4	5
Rysunki	—	1	2
Realia	—	6	6
Śpiew	1	2	2
Gimn./rob. ręczne	1	2	2
Razem	21	30	30

<sup>53</sup> Karl Schneider od 1873 r. objął stanowisko tajnego radcy ministerialnego w resorcie Falka, Kierował sprawami związanymi ze szkolnictwem ludowym i seminariami nauczycielskimi. Współautor trzypięciotomowego opracowania o szkolnictwie ludowym w Prusach (E. Deutschmann, *op. cit.*, s. 91; E. Förster, *op. cit.*, s. 169).

Szkoła wieloklasowa	Stopień		
	najniższy	średni	najwyższy
Religia	4	4	4
Niemiecki	11	8	8
Rachunki	4	4	4
Geometria	—	—	2
Rysunki	—	2	2
Realia	—	6	6(8)
Śpiew	1	2	2
Gimn./rob. ręczne	2	2	2
Razem	22	28	30(32)

*Postanowienia ogólne* ustalały treść i zakres nauczania w szkole ludowej. W porównaniu z *Regulatywami* zmniejszono w znacznym stopniu zakres nauczania religii, zwłaszcza w tej części, którą uczeń musiał poprzednio opanować pamięciowo. Zniesiono pamięciowe nauczanie ceremonii liturgicznych, tekstów ewangelii niedzielnych, ilość wykuwanych na pamięć pieśni religijnych zmniejszono do dwudziestu. Zwrócono przy tym szczególną uwagę na dobór tekstów tych pieśni, biorąc pod uwagę, że powinny one być w pełni zrozumiałe dla dzieci i poza treścią religijną reprezentować ogólne walory wychowawcze.

Rozszerzono program nauki języka niemieckiego, wprowadzając doń niektóre poematy narodowe, życiorysy pisarzy i poetów okresu poreformacyjnego oraz wyodrębniono lekcje gramatyki na stopniu najwyższym. W szkołach wieloklasowych zwiększono zakres nauczania rachunków, włączając naukę o pierwiastkach, a w geometrii — naukę o liniach i kątach oraz płaskich figurach geometrycznych. Na lekcjach rysunków uczniowie powinni byli poznać zasady skali i umieć rysować proste plany przestrzenne.

Tak zwane „realia” obejmowały lekcje geografii, przyrody, historii i elementy fizyki. Przewidziano na nie znacznie większą liczbę godzin niż w *Regulatywach* (12 — w szkole jednooddziałowej, 14 — w wieloklasowej; w *Regulatywach* — 3 godziny); znacznie też rozszerzono ich zakres nauczania. Program nauczania geografii obejmował stopniowe zaznajamianie uczniów z najbliższym regionem, a następnie z całym krajem. W dalszej kolejności uwzględniał podstawowe wiadomości geograficzne, dotyczące innych części świata, najważniejsze państwa i miasta świata, kwestie związane z kształtowaniem Ziemi, dnia i nocy, pór roku i sfer klimatycznych oraz poznanie największych gór i rzek. Lekcje przyrody miały zaznajamiać z elementami anatomii człowieka i zwierząt oraz z życiem roślin w oparciu o bezpośrednie doświadczenie życiowe dziecka. W szkołach wieloklasowych należało zająć się systema-

tyką roślinną i zwierzęcą. Nauczanie tego przedmiotu miało wdrożyć dzieci do wnikliwego obserwowania zjawisk przyrody. Lekcje fizyki miały za zadanie w szkołach jednoklasowych umożliwić dzieciom zrozumienie najprostszych zjawisk fizycznych. W szkołach wieloklasowych zwracano uwagę na zagadnienie równowagi, ciężaru właściwego, pojęcia światła, ciepła i magnetyzmu. Przy wyjaśnianiu tych zagadnień trzeba było uzmysłowić dzieciom zasady działania maszyn powszechnego użytku.

Nauczanie historii miało na celu przyswojenie dzieciom ważniejszych wydarzeń z dziejów dawnej Germanii i Brandenburgii. Dzieci miały poznać życiorysy książąt pruskich od czasów wojny trzydziestoletniej. Wydarzenia z historii kultury należało podać w zakresie zrozumiałym dla dzieci.

*Postanowienia ogólne* kładły duży nacisk na sprawy metodyki. Zniesiono naukę sylabizowania, bezmyślnego pamięciowego opanowywania materiału niezrozumiałego dla uczniów. Zwrócono większą uwagę na wyrabianie samodzielności myślenia uczniów. We wskazówkach metodycznych, dotyczących nauki np. realiów i rachunków, wskazano na konieczność operowania pojęciami i przykładami zrozumiałymi dla dzieci, dotyczącymi ich najbliższego otoczenia i powszednich potrzeb życiowych. Silnie zaakcentowano potrzebę pogładowości na każdym szczeblu nauczania oraz ściśle z tym związaną konieczność wyposażenia szkół w podstawowe pomoce naukowe. Zalecono używania różnego rodzaju tablic pogładowych, eksponatów i obrazów, zwłaszcza w nauce realiów. Zmodyfikowano również pogląd na rolę czytanki. W ujęciu *Regulatywów* tzw. *Lesebuch* miała być podstawą nauczania wszystkich przedmiotów. *Postanowienia ogólne*, uznając ważną rolę tej pomocy naukowej w procesie nauczania, domagały się jej unowocześnienia oraz wprowadzenia do szkół wieloklasowych innych podręczników przedmiotowych<sup>54</sup>.

Zwrócono również uwagę na kwestię dużej różnorodności podręczników, używanych w szkolnictwie ludowym, starając się je w ciągu następnych lat ujednoczyć. Ustalono zasadę, że o dopuszczeniu podręcznika do użytku szkolnego decyduje wyłącznie państwo, że ponadto, pierwszeństwo należy dać tym podręcznikom, które stanowią szczytowe osiągnięcie aktualnych badań nad daną dziedziną wiedzy i równocześnie wolne są od tendencji religijnych i politycznych<sup>55</sup>. Tę ostatnią sprawę rozumiano dosyć specyficznie. Chodziło nie o apolityczność, lecz o likwidację tendencji, mogących w jakikolwiek sposób podważyć istniejący porzą-

<sup>54</sup> *Allgemeine Verfügung über Einrichtung, Aufgabe und Ziel der Preussischen Volksschule* z 15 X 1872 r. (E. Bremen, *Die Preussischen Volksschule. Gesetze und Verordnungen*, Stuttgart und Berlin 1905, s. 664—666).

<sup>55</sup> Pismo okólne Falka z 5 V 1876 r., [w:] K. Schneider, E. Bremen, *op. cit.*, Bd. III, s. 463—464.

dek społeczno-polityczny. W 1878 r. Falk wystosował specjalne pismo, w którym wyrażał nadzieję, że nauczycielstwo i szkoły nie dopuszczą młodzieży do literatury, która „może zaszkodzić podstawom społeczno-ustrojowym, uczuciom patriotycznym bądź nakazom religijno-moralnym, w jakich wychowuje się dorastająca młodzież”<sup>56</sup>.

Kwestią sporną w tym zagadnieniu była sprawa przygotowania zarówno podręczników religii, jak i ustępów o treści religijnej, zawartych w czytankach dla szkół ludowych. Kościół, zwłaszcza katolicki, reprezentował pogląd, że jedynie on powinien mieć głos decydujący w doborze treści podręczników. Falk stanął na stanowisku, że treść czytanek nie może obrażać niczyich uczuć religijnych, ale instancją, która decyduje o treści podręczników, musi być państwo i jedynie ono ma prawo dopuszczania podręcznika do użytku szkolnego<sup>57</sup>.

Kościół katolicki, opierając się na art. 24 konstytucji Prus, żądał nie tylko zachowania w pełni wyznaniowości szkoły, ale również prawa ostatecznej decyzji odnośnie treści nauczania, doboru pomocy naukowych, wolnego wstępu duchownych na lekcje religii, prawa karcenia nauczycieli, nakładania kar w formie praktyk religijnych i samowolnego przejmowania funkcji nauczycieli religii<sup>58</sup>.

*Postanowienia ogólne* utrzymały wyznaniowy charakter szkoły ludowej, stwierdzając, że jedynie w wypadku istnienia 15 dzieci innego wyznania należy zorganizować odrębne lekcje religii, 40 dzieci wystarczy do założenia osobnej szkoły wyznaniowej. W *Postanowieniach* znalazło się jednak również twierdzenie, że celem poprawy istniejącego stanu rzeczy, tam, gdzie pozwalają na to warunki, należy łączyć małe szkoły wyznaniowe w większe organizmy szkolne i tworzyć wieloklasowe szkoły symultanne.

Szkoły takie nie były zupełną nowością w Prusach. Istniały one już w I połowie XIX w. na ziemiach mieszanych pod względem wyznaniowym i tam, gdzie brak było funduszków na założenie oddzielnych szkół dla każdego wyznania. Były one jednak traktowane przez władze państwowe jako zło konieczne, „[...] lepsza jest bowiem szkoła symultanna niż żadna, bądź też zła szkoła wyznaniowa” — stwierdzał w 1829 r. Fryderyk Wilhelm<sup>59</sup>.

Wraz ze wzrostem znaczenia religii w życiu państwa, wzrosła rola

<sup>56</sup> Okólnik Falka z 13 VI 1878 r., [w:] E. Deutschmann, *op. cit.*, s. 231.

<sup>57</sup> E. Förster, *op. cit.*, s. 339.

<sup>58</sup> *Op. cit.*, s. 340—341.

<sup>59</sup> Edykt Fryderyka Wilhelma z 23 III 1829 r., [w:] K. Schneider, E. Bremen, *op. cit.*, s. 426.

szkół wyznaniowych, gdyż jedynie w tych szkołach religia mogła stać się osią centralną całego planu nauczania<sup>60</sup>.

Dając możliwość administracji szkolnej rozbudowy szkół symultanych i zapewniając im dozory niezależne od względów wyznaniowych, Falk nie tworzył rzeczy jakościowo nowej<sup>61</sup>. Realizował on jedynie konsekwentnie zasadę nadrzędności interesów publicznych nad interesami stowarzyszeń religijnych. Na tym polu spotkał się z poparciem części nauczycielstwa niemieckiego, które wielokrotnie występowało przeciwko utrzymaniu w mocy podziału wyznaniowego w szkolnictwie ludowym. Część tego nauczycielstwa traktowała szkołę symultanną jako krok wstępny do przyszłej szkoły bezwyznaniowej. „Jest wiadome, że szkoła symultanna nie jest naszym ideałem ani celem, do którego dążymy. Nie możemy jednak abstrahować od korzyści, jakie ona przynosi zarówno pod względem pedagogicznym, jak i politycznym w stosunku do szkoły wyznaniowej. Jest ona pewnym etapem na drodze do osiągnięcia naszego celu, widzimy też, że na tym etapie musimy się obecnie zatrzymać, dopóki nie nastąpi całkowite zerwanie więzi między państwem a Kościołem” — stwierdza jeden z artykułów prasowych<sup>62</sup>. Opinia ta znalazła swój wyraz również w dokumentach oficjalnych. Ogólnoniemiecki Związek Nauczycieli przyjął na zjeździe we Wrocławiu w 1874 r. tezę, że szkoły publiczne, tj. państwowe i gminne szkoły ludowe, nie powinny się dzielić według wyznania<sup>63</sup>. Oceniając stanowisko w tej sprawie nauczycieli samych Prus, redaktor *Preussische Schulzeitung* ks. Seyffarth stwierdzał, że nauczycielstwo w swojej zdecydowanej większości występuje za zakładaniem szkół symultanych<sup>64</sup>. Nauczyciele uważali bowiem, że szkoła symultanna jest podstawowym warunkiem, zapewniającym możliwość pełnego, narodowego wychowania młodzieży, że nie przeszkadza ona wychowaniu religijnemu, sprzyja zaś rozwojowi większych organizmów szkolnych, umożliwiając tym samym wykorzystanie osiągnięć nauk pedagogicznych<sup>65</sup>.

<sup>60</sup> Zarządzenie v. Raumera z 13 II 1855 r. (*op. cit.*, s. 434).

<sup>61</sup> Rozporządzenie Falka z 13 VIII 1876 r. stwierdzało, że inspektorzy powiatowi mają nadzór nad całym szkolnictwem ludowym swego okręgu bez względu na to, jakie wyznanie szkoły te reprezentują (E. Deutchmann, *op. cit.*, s. 480).

<sup>62</sup> „Frankfurter Zeitung” 1883, Nr. 126.

<sup>63</sup> E. Deutchmann, *op. cit.*, s. 484—485.

<sup>64</sup> *Allgemeine Chronik des Volksschulwesens für 1877*, Wrocław 1878, s. 4.

<sup>65</sup> „O charakterze szkoły decydują potrzeby życia współczesnego i wychowania narodowego; jej formę zewnętrzną określa państwo, jej treść wewnętrzną — zdobycze naukowe. Jeśli Kościół bądź poszczególni duchowni chcą w tym procesie uczestniczyć należy im być za to wdzięcznym. Ale nie można z tego faktu wyciągać wniosków, że szkoły należy przekazać pod opiekę stowarzyszeniom wyznaniowym” (L. W. Seyffarth, *Die paritätische Schule*, Legnica 1884).

Propozycja rozbudowy szkoły symultannej wywołała silny opór nie tylko Kościoła katolickiego, ale również ortodoksyjnej części Kościoła protestanckiego. Dotychczasowe zachowanie się tego odłamu protestantyzmu było raczej powściągliwe. Poza opozycyjnymi wystąpieniami w parlamencie w czasie uchwalania ustawy o nadzorze szkolnym ortodoksi nie występowali w sposób jawny przeciw podejmowanym w szkolnictwie zmianom. Szkoła symultanna likwidowała jednak w ich mniemaniu dotychczasowy monopol wyznaniowy w szkolnictwie i zagrażała również interesom Kościoła protestanckiego w dziedzinie wychowania. Miarą zainteresowania ortodoksów tą sprawą była ich inicjatywa z 1876 r. utworzenia nowej partii konserwatywnej, której jednym z czołowych zadań miała być obrona szkoły wyznaniowej. W tym samym roku powołano do życia Związek dla Utrzymania Ewangelickiej Szkoły Ludowej. Najpełniej żądania tej grupy wyraziła rezolucja ewangelickiego synodu generalnego z 1879 r., która domagała się zachowania wyznaniowego charakteru ewangelickich szkół ludowych, ograniczenia do minimum szkół symultанных, wyznaniowego podziału dozoru szkolnego oraz prawa nadzoru ze strony Kościoła ewangelickiego nad lekcjami i podręcznikami religii<sup>66</sup>.

Zacięty spór wokół szkoły symultannej wynikał jednak raczej z błędnej oceny sytuacji przez obie antagonistyczne strony. Dla Falka szkoła symultanna była przede wszystkim wynikiem mieszanki wyznaniowej istniejącej w Prusach. W ówczesnej sytuacji politycznej szkoła symultanna stwarzała rzeczywiście pewne możliwości ograniczenia roli kleru. Przede wszystkim jednak znosiła ona dotychczasowe ograniczenia, hamujące proces podnoszenia szkolnictwa na wyższy stopień organizacyjny. Umożliwiała bowiem rozbudowę szkół wieloklasowych, które przy podziale ściśle wyznaniowym były dotychczas nieosiągalne. W ujęciu jednak Falka szkoła symultanna nie stała się nigdy regułą, nie była też nigdy szkołą bezwyznaniową. W pełni zachowano obowiązek uczęszczania na lekcje religii. Wobec rozbudzonych nadziei sił lewicowych z jednej strony, zjednoczonego zaś ataku wszystkich sił konserwatywnych z drugiej, szkoła symultanna uległa rozbudowie w sposób bardzo specyficzny, tzn. jedynie prawie na terenach mieszanych narodowościowo. Wykorzystano ją dla nacjonalistycznych potrzeb politycznych, zrezygnowano zaś prawie całkowicie z możliwości wprowadzenia istotnych zmian w strukturze całego szkolnictwa ludowego. Wnioski te ilustrują liczby. Do początków Kulturkampfu istniało w Prusach 60 szkół symultанных, pracowało w nich 356 nauczycieli. W 1879 r., a więc pod koniec kaden-

<sup>66</sup> Rezolucja Kleist-Retzowa na synodzie generalnym z 25 X 1879 r. (E. Deut-schmann, *op. cit.*, s. 491—494).

cji Falka, liczba tych szkół wzrosła do 442, a nauczycieli do 2 405. Stanowiły one 1,15% ogółu szkół w Prusach, zatrudniając 3,6% ogółu nauczycieli. Szkoła pruska pozostała więc nadal instytucją ściśle wyznaniową o niezagrożonym, choć nieco zmodyfikowanym programie nauczania religii<sup>67</sup>.

Zmiany w programie religii w szkołach ludowych polegały na zmniejszeniu ilości godzin oraz zakresu materiału merytorycznego. Nie podważając wyznaniowego charakteru szkoły, zmiany te uwalniały program nauczania od przeciążenia. Umożliwiło to wprowadzenie w zamian szerszego zakresu nauczania pozostałych przedmiotów. Istotniejsze zmiany zaszły natomiast w dziedzinie stosunków między szkołą a Kościołem. W latach 1872—1879 wydano szereg zarządzeń regulujących stosunek szkoły do instytucji kościelnych oraz rolę duchownego na terenie szkoły.

W połowie czerwca 1872 r. ukazało się zarządzenie zabraniające członkom kongregacji zakonnych nauczania w szkołach publicznych. Uzasadniając konieczność wprowadzenia tych restrykcji, Falk stwierdził, że nie ma gwarancji, iż członkowie zakonów wypełnią zadania postawione przed szkołą, zwłaszcza wychowania młodzieży w duchu posłuszeństwa prawom swego kraju<sup>68</sup>. Równocześnie zabroniono zakładania na terenie szkół kółek religijnych<sup>69</sup>.

Ministerstwo wniosło w 1875 r. obowiązek zbiorowego uczęszczania dzieci na nabożeństwa niedzielne, w 1876 r. zakazano włączania klas i szkół do procesji<sup>70</sup>. Wreszcie 18 II 1876 r. ukazało się rozporządzenie, omawiające kompleksowo zagadnienia prowadzenia i nadzorowania lekcji religii w szkole ludowej. Rozporządzenie to rozgraniczało pojęcia: „kierownictwa” i „nadzoru”, przyznając zgodnie z konstytucją kierownictwo nad lekcjami religii Kościołowi, ale nadzór — państwu. Stwierdzono, że religia może być nauczana w szkole ludowej jedynie przez osoby powołane do tego przez państwo oraz pod jego nadzorem.

Odnosnie do uprawnień Kościoła w stosunku do lekcji religii ustalono, że zgodnie z dotychczasowym zwyczajem należy uważać miejscowego proboszcza za uprawnionego przez Kościół kierownika tych lekcji, o ile „[...] jego działalność nie przeszkadza w osiągnięciu zasadniczych celów wychowawczych, stawianych szkole przez państwo”. Ksiądz miał prawo uczestniczyć w lekcjach religii, kontrolować wiadomości uczniów ewentualnie korygować nauczyciela, ale nie w obecności dzieci. W razie zauważonych braków, mógł o nich zawiadomić odpowiednie władze szkol-

<sup>67</sup> „Centralblatt des Gesamtes Unterrichtswesens in Preussen”, 1879, s. 156.

<sup>68</sup> P. Majunke, *op. cit.*, s. 275.

<sup>69</sup> *Op. cit.*, s. 276.

<sup>70</sup> E. Deutschmann, *op. cit.*, s. 280.

ne. Mógł również współuczestniczyć w wystawianiu ocen z religii w czasie egzaminu końcowego. Państwo zachowywało merytoryczną możliwość wkroczenia w treść wykładów religii, gdyż według artykułu 12 konstytucji lekcje te nie mogły zawierać niczego, co przeciwstawiałoby się prawnie ustalonym obowiązkom obywatela.

Stwierdzono, że przygotowywanie dzieci do komunii nie może wpływać na normalny tok zajęć w szkole i utrudniać osiągnięcie przez uczniów ustalonego zakresu wiedzy z podstawowych przedmiotów. Władze szkolne upoważniono do odmówienia zgody na używanie lokalu szkolnego dla przygotowania dzieci do komunii, jeśli zajęcia te przeszkadzałyby w normalnej pracy szkoły, bądź też istniałoby podejrzenie, że duchowny, któremu uprzednio odmówiono prawa nauczania, chciałby na tych zajęciach prowadzić regularne lekcje. Najbardziej brzemienne w skutki był par. 3 rozporządzenia, omawiającego warunki, jakim musiał odpowiadać duchowny, podejmujący w szkole naukę lekcji religii. Podstawowym warunkiem jego zatrudnienia w szkole była niewątpliwa lojalność w stosunku do państwa i władz szkolnych. Duchowny obowiązany był bezwzględnie wypełniać wszystkie zarządzenia władz szkolnych, zwłaszcza w zakresie posługiwania się odpowiednimi podręcznikami szkolnymi, przestrzegania programu nauczania i terminowego odbywania lekcji. Duchowni, którym na mocy nowej ustawy cofnięto prawo nadzoru szkolnego, nie mogli być powoływani na nauczycieli religii<sup>71</sup>.

Zarządzenia te były niejako dalszą kontynuacją marcowej ustawy o nadzorze szkolnym; o ile tamta zajmowała się sprawami nadzoru zewnętrznego, o tyle teraz ustalone zostały zasady współzycia Kościoła i szkoły w codziennej pracy. Były one, co prawda, dalekie od postulatów tego okresu, sprowadzających się do żądania wycofania religii wyznaniowej ze szkoły w ogóle i zastąpienia jej ogólną, międzywyznaniową historią religii<sup>72</sup>. W życiu jednak szkoły pruskiej były one pewnym pozytywnym novum. Państwo uregulowało szereg istotnych spraw, dotyczących zależności nauczyciela od duchownego w dziedzinie odpowiedzialności za wykonywanie przez uczniów praktyk religijnych. Rolę kleru

<sup>71</sup> Reskrypt ministerialny z 18 II 1876 (*op. cit.* s. 396—399).

<sup>72</sup> Taki pogląd reprezentował np. profesor uniwersytetu w Bonn, stwierdzając, że należy czasowo wycofać religię ze szkoły aż poszczególne wyznania nie dojdą do rozsądnego kompromisu w sprawie ogólnego wykładu z historii kultur religijnych (Meyer, *Zum Bildungskampfe unserer Zeit*, Bonn 1878, s. 32). Walka o szkołę bezwyznaniową osiągnęła nawet pewne formy organizacyjne. Istniejące od 1870 r. Towarzystwo Wolności Szkoły prowadziło oficjalną kampanię na rzecz szkoły bezwyznaniowej, próbowało również sformułować naukę zasad moralnych w tychże szkołach (Ł. K u r d y b a c h a, *Z dziejów laicyzacji oświaty. Niemcy*, t. I, Warszawa 1961, s. 67—69).



w szkole ograniczono do pozycji zwykłych nauczycieli przedmiotowych, mianowanych i odwoływanych przez urzędników państwowych i od nich całkowicie zależnych. Likwidacja dominującej dotychczas roli duchownego na terenie szkoły przyczyniła się bezpośrednio do wzmocnienia prestiżu nauczyciela świeckiego. Warunki, jakim musiał odpowiadać duchowny, podejmujący pracę w szkole, były oczywiście określone sytuacją polityczną. Władze oświatowe otrzymały w ten sposób możliwość prowadzenia polityki zatrudnienia w stosunku do duchowieństwa. Z uprawnień tych skorzystały one zwłaszcza w stosunku do duchownych katolickich. Do końca 1877 r. zwolniono z pracy 2 768<sup>73</sup> duchownych. Była to jeszcze jedna próba realizacji zasady wyższości interesów państwa nad interesami Kościoła w szkole. Tak też rozporządzenia te zrozumiał Kościół katolicki. Uznał on, że jest to zamach na niekwestionowane dotychczas jego prawa w dziedzinie wychowania młodzieży i przystąpił do kontrataku. W ciągu miesiąca wpłynęło do parlamentu 337 petycji, w tym np. petycja śląska zawierała 158 000 podpisów. W okresie 1877 r. odbywało się wiele zebrań katolików, na których domagano się cofnięcia omówionych zarządzeń. Domaganie się to nie dało wprawdzie natychmiastowych rezultatów, ale przyczyniło się niewątpliwie do wycofania się administracji szkolnej z większości tych zarządzeń po upadku Falka w 1879 roku<sup>74</sup>.

Próby zreformowania szkolnictwa pruskiego nie zatrzymały się tylko na szkole ludowej. *Postanowienia ogólne* zajęły się również tzw. „szkołami średnimi” (*Mittelschulen*). Od początków wieku XIX wraz ze wzrostem dobrobytu mieszczaństwa wykształciło się w państwie pruskim, zwłaszcza w miastach, szereg szkół, usiłujących swój program nauczania dostosować do potrzeb stanu trzeciego. Były to jednak próby lokalne, nieskoordynowane, o bardzo różnorodnym profilu i stopniu organizacyjnym. Zależały w głównej mierze od rzutkości i prężności organizatorów poszczególnych szkół<sup>75</sup>. *Postanowienia ogólne* z 1872 r. po raz pierwszy ustaliły zakres i treść nauczania oraz miejsce tych szkół w ogólnym systemie szkolnym. Potwierdzając celowość istnienia tych szkół przede wszystkim ze względu na interesy mieszczaństwa, *Postanowienia* ustalały, że mają to być odpłatne szkoły 5—6-letnie (przy maksymalnej liczbie 50 uczniów w jednej klasie), o następującym programie nauczania:

<sup>73</sup> E. Deutschmann, *op. cit.*, s. 392.

<sup>74</sup> *Op. cit.*, s. 400.

<sup>75</sup> F. Kirchert, *Mittelschule—Grundlagen und Anfänge*, [w:] *Die Deutsche Schule und deutsche Erziehung in Vergangenheit, Gegenwart und Zukunft*, Berlin 1934, s. 349—355.

Przedmioty	Tygodniowa ilość godzin w klasach						Razem
	I	II	III	IV	V	VI	
Religia	2	2	2	3	3	3	15
Język niemiecki	3	2	2	—	—	—	7
Rachunki	2	2	2	—	—	—	6
Geometria	4	6	8	12	12	12	54
Przyroda	3	3	3	5	5	5	24
Fizyka	3	2	—	—	—	—	5
Geografia	2	2	2	2	—	—	8
Historia	2	2	2	—	—	—	6
Język obcy	5	5	5	—	—	—	15
Rysunki	2	2	2	2	—	—	8
Gimnastyka	2	2	2	2	2	2	12
Śpiew	2	2	2	2	2	2	12
Razem	32	32	32	28	24	24	172

Program ten był dość specyficzny. Religia, język niemiecki, język obcy i historia zajęły w sumie ponad połowę wszystkich godzin (90 na 172 godz.). Rachunki oraz przedmioty przyrodnicze miały łącznie 50 godzin (w tym same rachunki — 24 godz.), pozostała część godzin przypadła na gimnastykę, śpiew i rysunki (32 godz.). Wyraźnie zaznaczyła się przewaga przedmiotów humanistycznych. Wynikało to nie tyle z chęci kształcenia młodzieży w tym kierunku, ile z potrzeby nadrobienia braków szkoły ludowej. Tym również należy tłumaczyć dużą stosunkowo ilość godzin przeznaczonych na lekcje rachunków. Przedmioty przyrodnicze dysponowały minimalną ilością godzin, ich nauka kończyła się w zasadzie w klasie III. Mniejsza ilość godzin w klasach starszych spowodowana była tym, że, jak stwierdzały *Postanowienia ogólne*, plan ten był jedynie ramowy, gdyż programy szczegółowe każdej szkoły należało dostosować do potrzeb lokalnych. W miarę potrzeby można było zorganizować w szkole zajęcia z dziedziny przemysłu, rolnictwa, handlu, rzemiosła i żeglugi. Pod kątem tych lokalnych potrzeb należało również wprowadzać język obcy nowożytny. Na życzenie rodziców można było zorganizować naukę języka łacińskiego, ale jedynie w formie przedmiotu fakultatywnego<sup>76</sup>.

Program Mittelschule odpowiadał ściśle roli, jaką wyznaczono dla tego typu szkół w ogólnym systemie oświatowym. Były one ściśle związane ze szkołą ludową, stanowiąc niejako jej rozwiniętą nadbudowę. Wyższe klasy szkoły ludowej mogły pracować według planu Mittelschule, nauczyciele szkół ludowych mogli również uczyć w niższych klasach tych szkół. Szczególnie dbano o to, by nie oderwały się one od szkół ludowych.

<sup>76</sup> E. B r e m e n, *op. cit.*, s. 676—688.

Okólnik ministerialny z 1873 r. przestrzegał władze lokalne, by przy zatwierdzeniu planów nauczania szkół mieszczańskich nie wytworzyła się między szkołą ludową a szkołą mieszczańską taka przepaść, jaka istnieje między tą pierwszą a gimnazjum. Szkoły te miały być jak najbardziej zbliżone do wysoko rozwiniętych szkół ludowych<sup>77</sup>. Nie przewidywano możliwości przejścia absolwentów tych szkół do gimnazjów.

Szkoły mieszczańskie były tworem ściśle kastowym i karłowatym. Mając na celu uzupełnienie braków szkoły ludowej, zapewniały one mieszczaństwu jedynie pewną ilość wiedzy potrzebnej dla dalszego jego rozwoju. Zamykały jednak dostęp tej młodzieży do szkół średnich i wyższych, nie dawały też żadnych uprawnień zawodowych. Były ślepą uliczką w ogólnym systemie kształcenia. Konserwatyści powitali z uznaniem rozwój tego typu szkół, uznając je z jednej strony za konieczność ówczesnych potrzeb ekonomicznych, z drugiej zaś za zabezpieczenie przed niepożądanym zetknięciem się w szkołach średnich klas wyższych i niższych<sup>78</sup>. Postępowi pedagodzy, jak np. Dittes, uważali słusznie, że jest to twór niezdrowy, utrudniający zapewnienie szerokim masom wyżej zorganizowanego wykształcenia podstawowego oraz szkodzący w istocie rzeczy samej warstwie mieszczańskiej<sup>79</sup>.

Jednym z podstawowych warunków powodzenia podjętych prób reform w szkole ludowej była konieczność reformy systemu kształcenia nauczycieli. Zajęto się zarówno preparandami, jak i seminariami nauczycielskimi. Dla preparand nie ustalono wprawdzie jednolitego planu nauczania, ale poddano je ściślejszej kontroli i forsowano ich rozwój. Okres nauki w preparandach trwał 3 lata, wzorcowy plan lekcyjny pomyślany był jako uzupełnienie wykształcenia ogólnego absolwentów szkół ludowych. Zniesiono dozór kościelny nad preparandami i podporządkowano je dyrektorom seminariów. Umożliwiało to w jakiejś mierze podniesienie poziomu naukowego nauczania preparand i pozwalało zbliżyć tok przygotowań uczniów do wymogów seminarium<sup>80</sup>.

Czas trwania nauki w seminarium nauczycielskim ustalono na trzy lata. Warunkiem przyjęcia ucznia było zdanie egzaminu wstępnego. Każdy semestr kończono egzaminami ze wszystkich przedmiotów. Wzbogacono znacznie program nauczania. Na pierwszym roku wprowadzono 2 godziny historii wychowania, w następnych latach — podstawowe wiadomości z pedagogiki, logiki i psychologii. Zniesiono ograniczenia *Regulatywów* w przedmiotach ogólnokształcących, rozszerzono programy nau-

<sup>77</sup> Okólnik Falka z 19 III 1873 r. (*op. cit.*, s. 684—686).

<sup>78</sup> E. Deutschmann, *op. cit.*, s. 131—132.

<sup>79</sup> F. Dittes, *Pädagogische Jahresbericht 1876*, Leipzig 1877.

<sup>80</sup> Plan organizacyjny dla królewskiej preparandy z 28 XI 1875 r. (E. Bremen, *op. cit.*, s. 240—241).

czania języka niemieckiego (wprowadzono literaturę klasyczną), matematyki, przyrody i historii. Zezwolono seminarzystom na korzystanie z lektury nadobowiązkowej zarówno z prac naukowych, jak i beletrystyki. Lektura ta winna była być dobrana w ten sposób; by stanowiła dla seminarzysty „dobry materiał rozrywkowy, uzupełnienie zagadnień programowych bądź też wzorcowe ujęcie danego tematu”. Czytelnicstwo słuchaczy miało być pod stałą kontrolą pedagogów<sup>81</sup>.

Szczególną uwagę zwrócono na zagadnienia dydaktyczno-metodyczne. Każdy przedmiot miał być tak pod względem treści, jak i formy wzorcowo przekazywany, by słuchacz ucząc się miał jednocześnie wzór poprawnie przekazywanego materiału. Seminarium musiało być wyposażone w bibliotekę, gabinet fizyczny i chemiczny oraz posiadać pełny zestaw najnowszych pomocy szkolnych potrzebnych do realizacji programu nauczania. Jednocześnie należało seminarzystom wskazać, w jaki sposób można samemu skonstruować dane pomoce naukowe, gdyż niejedna szkoła ludowa nie mogła sobie pozwolić na ich zakup<sup>82</sup>.

Wprowadzenie do zawodu stanowiły dla słuchaczy hospitacje i praktyki w szkołach ćwiczeń. Szkoły te podlegały nadzorowi dyrektora seminarium. W zasadzie miały stanowić wierne odbicie typowej szkoły ludowej. Musiały jednak odzwierciedlać w miarę możliwości istotne warunki pracy nauczyciela ludowego. Lekcje w szkołach ćwiczeń prowadzone były pod kierunkiem pedagogów seminaryjnych, po czym omawiano je na zajęciach w seminarium. Egzaminy końcowe w seminarium przewidywały również lekcje pokazowe, prowadzone przez słuchaczy. Organiczne powiązanie szkół ćwiczeń z seminariami i podporządkowanie ich dyrektorom stwarzało dogodniejsze niż dotychczas możliwości praktycznego kształcenia kandydatów na nauczycieli<sup>83</sup>.

Celem podniesienia kwalifikacji nauczycieli już pracujących rozbudowano przy seminariach system egzaminów wtórnych. Zmieniono przy tym nieco kryteria ocen egzaminacyjnych: zwracano uwagę, by nauczyciel obok pamięciowego opanowania materiału wykazał się przede wszystkim umiejętnością logicznego myślenia. Część tych egzaminów była obowiązkowa; od zdania ich uzależniona była stabilizacja etatowa nauczyciela. Były one zarazem pewnym dopingiem dla nauczycieli, gdyż po kilkuletniej praktyce mogli uzyskać w ten sposób prawo nauczania bądź kierowania szkołą mieszczańską. Powierzenie tych egzaminów seminarium umożliwiało ich dyrektorom kierowanie procesem doksztalcania nauczy-

<sup>81</sup> Lehrordnung für die königliche Schullehrer Seminare, Übungsschule z 15 XII 1872, [w:] E. B r e m e n, *op. cit.*, s. 251.

<sup>82</sup> *Op. cit.*, s. 247.

<sup>83</sup> Zarządzenie ministerialne z 29 I 1873 r. (*op. cit.*, s. 249).

cieli oraz utrzymywanie ściślejszego i dłuższego kontaktu z młodymi nauczycielami.

Zwiększył się prestiż zawodu nauczycielskiego. Podniesione zostały płace nauczycielskie, usankcjonowano utworzenie się organizacji związkowych i oświatowych, zwiększyła się znacznie liczba prasy pedagogicznej. Uregulowano przepisami szereg istotnych dla nauczycieli spraw, uzależnionych dotychczas jedynie od dobrej woli nadzoru szkolnego. Nauczyciel stawał się coraz bardziej urzędnikiem państwowym, ponosząc wszystkie pozytywne i negatywne konsekwencje tego zjawiska<sup>84</sup>.

Wysiłki w dziedzinie umocnienia władzy państwowej nad szkołą uważał Falk jedynie za doraźne; gwarancją trwałości nowego kierunku oraz możliwość dalszego konsekwentnego postępowania w tej dziedzinie widział on w uchwaleniu przez parlament odpowiedniej kompleksowej ustawy szkolnej. Do prac teoretycznych nad projektem takiej ustawy przystąpiono w Ministerstwie już w 1872 r.; ostateczny jej projekt zakończony został w 1877 r., w połowie zaś 1878 r. odbyła się nad nim dyskusja w Staatsministerium. Nowy projekt zakładał pełną niezależność szkoły od władz kościelnych. Silny nacisk położono na ściślejsze powiązanie szkoły z aparatem administracyjnym państwa, znacznie rozbudowano uprawnienia administracji szkolnej. W czasie dyskusji nad projektem Bismarck stwierdził, że jest to próba „budowy odrębnego państwa szkolnego wewnątrz państwa jako takiego”<sup>85</sup>. Największą nowością projektu była propozycja przejścia przez państwo całości kosztów utrzymania szkół ludowych. Projekt traktował ten postulat jako podstawowy warunek, umożliwiający ścisłą kontrolę państwa nad wychowaniem młodzieży i zmierzał do pełnego upaństwowienia szkoły ludowej w Prusach. Abstrahując od tego, o ile upaństwowienie takie leżało w interesie samej szkoły, na realizację tego postulatu było już za późno. Sprawy szkoły, jej potrzeb i braków nie stanowiły nigdy przedmiotu głębszego zainteresowania Bismarcka i jego rządu. Szkoła, jako środek walki politycznej z klerem, była mu już niepotrzebna. Mogła jedynie stanowić niezły element przetargowy w rozpoczynających się już wówczas tajnych rozmowach z kurią rzymską. Dlatego też, nie wypowiadając się przeciwko przedłożonemu projektowi, Bismarck stanowczo odmówił pomocy w sprawach finansowych. Opierając się na opinii ministra finansów Camphausena, stwierdzającej, że przejście kosztów utrzymania szkół przez państwo wymagałoby ustanowienia nowego podatku, utracono cały projekt.

Formalnie *Postanowienia ogólne* przetrwały w szkolnictwie pruskim

<sup>84</sup> W latach 1871—1878 płace nauczycielskie wzrosły w miastach z 1042 na 1414 M., na wsiach z 678 na 954 M. (U. Peters, *Das Bild der Volksslehrers der Demokratie*, [w:] *Deutsche Schule und deutsche Erziehung...*, s. 296).

<sup>85</sup> „Aufrichtung eines Schulstaates im Staate” (E. Förster, *op. cit.*, s. 347).

do 1914 roku. Liberalowie, którzy w trakcie kadencji Falka wyrażali pełne poparcie dla jego polityki szkolnej, uważali, że zarządzenia te stanowiły rzeczywisty krok naprzód w rozwoju pruskiej szkoły ludowej, gdyż zapewniły masowość kształcenia elementarnego, zrewolucjonizowały program nauczania oraz wyrwały szkołę spod władzy Kościoła<sup>86</sup>. Te poglądy zdają się w pewnej mierze podzielać również niektórzy badacze tego okresu wśród historyków polskich<sup>87</sup>. Jest to ocena co najmniej jednostronna.

W porównaniu do *Regulatywów Postanowienia ogólne* były niewątpliwie krokiem naprzód. Preferowały szkołę wieloklasową zamiast jednoklasowej, ujednociliły program nauczania, wprowadziły elementy wiedzy przyrodniczej, zmniejszyły nieco zakres nauczania religii. Szkoła ludowa wyszła z zakłętą kręgu nauki czytania i pisania oraz bezmyślnej metody pamięciowej. Uzyskała znacznie lepsze warunki materialnego rozwoju, jak również wszechstronnej wykształconego i lepiej wyposażonego nauczyciela. Wszystkie te pozytywy nie zmieniły jednak w sposób zasadniczy charakteru szkoły pruskiej.

Pozostała ona nadal instytucją w pełni wyznaniową. Konflikt państwa z Kościołem nigdy nie toczył się w Prusach o szkołę bezwyznaniową. Była to walka dwóch bardzo zbliżonych do siebie partnerów o strefy wpływów i „rząd dusz”. Wyraził to może najdosadniej w dyskusji czołowy parlamentarzysta katolicki, Windhorst, gdy stwierdził: „To, że zwyciężymy w tej walce my, to znaczy Kościół katolicki, rozumie się samo przez się: za trudy jednak poniesione w tej walce chcemy uzyskać odpowiednią nagrodę: będzie nią szkoła w naszym ręku”<sup>88</sup>.

Nie godząc się z zaborczymi dążeniami Kościoła katolickiego, państwo nigdy nie podważało jednak konieczności samego wychowania religijnego. Dążyło jedynie do ujęcia go w karby potrzeb państwowych. Zarówno realizacja ustawy o nadzorze szkolnym, jak i próby symultanicznej szkół wykazały dobitnie, że chodziło tu przede wszystkim o doraźne cele polityczne; osłabienie roli Kościoła katolickiego, walkę z tendencja-

---

<sup>86</sup> Przemawiając w debacie parlamentarnej sejmu pruskiego 14 III 1876 r., przywódca liberałów Lasker stwierdził: „W szkolnictwie może być jeszcze wiele rzeczy, wymagających naprawy bądź nawet godnych potępienia; być może przejdą lata nim *Postanowienia ogólne* będą mogły być w pełni wprowadzone w życie, to i my przyznajemy, ale jesteśmy w pełni za duchem reform obecnie przeprowadzanych i odrzucamy wszelkie ataki na rząd w tej dziedzinie” (DZA-Merseburg Rep. 76, VII, Neu Sect. 1B I, Theil I, Nr. 1, Vol. III, s. 625).

<sup>87</sup> Por. S. Truchim, *Historia szkolnictwa i oświaty w W. Ks. Poznańskim 1815—1915*, Łódź 1968, t. II, s. 32—33.

<sup>88</sup> Cytat pochodzi z przemówienia Falka na plenarnym posiedzeniu sejmu pruskiego z 14 III 1876 r. (DZA-Merseburg Rep. 76, VII, Neu Sect. 1B I, Theil I, Nr. 1, Vol. III, s. 612).

mi partykularystycznymi oraz zdobycie decydującego wpływu na wychowanie młodzieży. Przez cały jednak okres nie zapomniano ani na chwilę o tym, że religia jest niezwykle ważnym narzędziem utrzymania istniejącego porządku społecznego i jako taka musi zachować odpowiednie miejsce w procesie wychowania. Głoszone przez liberałów hymny pochwalne na rzecz szkoły symultannej jako wstępnego kroku do szkoły bezwyznaniowej nie miały żadnego uzasadnienia. Szkoła symultanna pozostała szkołą w pełni chrześcijańską, a sposób jej tworzenia spowodował, że właściwie na terenie jednej nowej szkoły koegzystowały dwie dotychczasowe szkoły wyznaniowe. Te nieliczne osiągnięcia Kulturkampf, które spowodowały obniżenie zakresu nauczania religii, odciążyły uczniów i nauczycieli od przymusu nadmiernych praktyk religijnych oraz uregulowały wewnątrzszkolne stosunki między nauczycielem a duchownym, nie zostały nigdy przez liberałów zabezpieczone ustawowo; miały charakter odrębnych zarządzeń i mogły w każdej chwili być uchylone.

W okresie Kulturkampf zarysowało się w szkolnictwie nowe niebezpieczeństwo. Proces emancypacji szkoły spod opieki Kościoła musiał przeistoczyć się w system ścisłego podporządkowania wychowania władzy państwowej. Państwo pruskie słynęło od dawna z bardzo sprawnego aparatu urzędniczego. Potraktowanie szkoły jako jednego z ogniw administracji państwowej spowodowało narzucenie jej szeregu szczegółowych i niezwykle drobiazgowych przepisów, regulujących całą działalność. Specyficzne zastosowanie teorii herbartowskich do potrzeb szkoły ludowej z jednej strony, z drugiej zaś obsadzenie nadzoru szkolnego ludźmi niefachowymi, sprzyjało skostnieniu procesu nauczania i wychowania. Ten styl pracy szkoły hamował wszelkie twórcze poszukiwania nowych rozwiązań pedagogicznych, państwu zaś umożliwiał sprawne i pełne włączenie szkoły w orbitę jego interesów klasowych.

Szkoła ludowa pozostała nadal instytucją ściśle klasową. Była przeznaczona dla najniższych warstw społecznych, bez drożności, jedynie z nadbudówką w postaci szkół mieszczańskich różnego typu. Wykazywano wiele troskliwości, by poziom wykształcenia elementarnego nie był za wysoki. Szkoły wieloklasowe rozbudowywano przede wszystkim w większych miastach; po wsiach i w małych miasteczkach panowały nadal jednoklasówki<sup>89</sup>.

Reformy programowe były próbą przystosowania szkoły do potrzeb gospodarczych i politycznych zjednoczonych Niemiec. Starano się jednak nie wychodzić poza te potrzeby. Rozszerzenie zakresu kształcenia zarówno ucznia, jak i nauczyciela miało dopomóc jedynie do zaznajomienia młodzieży z najbardziej powszechnymi zjawiskami otaczającego świa-

<sup>89</sup> E. Deutschmann, *op. cit.*, s. 100—101.

ta, gdyż rozumienie ich było niezbędne do nowoczesnego procesu produkcji kapitalistycznej. Nowe elementy wprowadzono wyraźnie w dziedzinie tzw. wychowania obywatelsko-narodowego. Program nauczania wykorzystywano w całości dla wyrobienia w uczniach nie tyle patriotyzmu, ile nacjonalizmu i szowinizmu. Szczególnie program lekcji historii, idealizujący wojny, zwłaszcza wygrane przez Prusy, nadawał się doskonale do tych celów. Całość przedmiotów humanistycznych wykorzystywano dla wpojenia dzieciom przekonań o niedoskonałościach i niższości innych narodów oraz o wielkich zaletach Niemców. Obchody rocznicowe, zwłaszcza corocznie niezwykle uroczyste świętowana rocznica bitwy pod Sedanem, kultywowane były w duchu szowinizmu. Nawet lekcje religii i modlitwy dzieci skierowane były na uzyskanie szczególnych łask dla Niemców i pognębienia innych narodów<sup>90</sup>. Wszystko to, co składało się na tak zwany „duch pruski”, a więc skrajny konserwatyzm społeczny, wierność i ślepe posłuszeństwo wobec klas panujących, wzmocnione nowoczesnym militarystycznym, znalazło pełne ujęcie w nowych programach szkolnych<sup>91</sup>. Wydaje się, że proroczo wręcz brzmiał stary epigram poety Grillparzera, ponownie przypomniany w 1876 r. przez Sacka: „Droga nowego systemu kształcenia wychodzi z idei humanizmu, idąc przez nacjonalizm, dochodzi do bestialstwa”<sup>92</sup>.

Reforma szkolna doby Kulturkampf u nosiła w sobie wszystkie znamiona liberalizmu niemieckiego tego okresu. Była karłowata, niekonsekwentna, idąca po najmniejszej linii oporu i obiektywnie biorąc służyła przede wszystkim kaście junkiersko-militarystycznej. Pozwoliła ona w krótkim stosunkowo czasie przestawić w pełni szkołę na potrzeby militarystycznych Prus. Wynikało to przede wszystkim z faktu utraty samodzielności politycznej burżuazji niemieckiej i jej całkowitego, faktycznego zbratania się z junkierstwem. Żądania oświatowe, odgrywające dużą jeszcze rolę w programach liberalnych doby Wiosny Ludów, służyły już tylko za szyld w ostatnim ćwierćwieczu XIX wieku. Ówczesni krytycy słusznie zwracali uwagę, że jest niedorzecznością żądać, aby antydemokratyczne stosunki społeczne wypracowały demokratyczny system

<sup>90</sup> E. Sack, *op. cit.*, s. 105—116.

<sup>91</sup> Pod pojęciem „duch pruski” rozumiemy:

- a) konserwatyzm społeczny, to jest wychowanie w duchu podziału i solidaryzmu klasowego, posłuszeństwa wobec panujących i reprezentującego ich domu panującego oraz
- b) militarystyka (upiększenie wojen, wyrabianie drylu i ślepego posłuszeństwa) (Zob. H. König, *Imperialistische und militaristische Erziehung in den Hörsaalen und Schulstuben Deutschlands*, Berlin 1962, s. 22—23).

<sup>92</sup> „Der Weg der neuer Bildung geht von Humanität, durch Nationalität, zur Bestialität” (E. Sack, *op. cit.*, s. 31).



oświatowy<sup>93</sup>. Burżuazja nie mogła już być prawdziwym rzecznikiem dążeń oświatowych. Stwierdził to Bebel: „Będzie ona w swych żądaniach iść nieco dalej niż kler, ale tylko tak daleko, na ile potrzebne jest, by lud przekształcić w odpowiednio przygotowanych robotników oraz w narzędzie popierające jej idee polityczne. Z tego punktu widzenia zrozumiała jest pełna bierność liberalizmu w sprawach zasadniczej reformy szkolnej: najwyżej walczy liberalizm o polepszenie bytu materialnego nauczycieli, licząc, że w ten sposób zdobędzie popleczników partyjnych”<sup>94</sup>.

## ЛУЦИЯ БОРОДЗЕЙ

### ПОЛИТИКА ПРУССИИ В ОБЛАСТИ ПРОСВЕЩЕНИЯ В ГОДЫ 1871—1878

#### Содержание

Объединение Германии в 1871 г. произошло по директивам сверху и предоставило Пруссии полную гегемонию в области хозяйства и политики во вновь образовавшейся Германской империи. Соотношение политических сил, то есть союз Бисмарка с либералами, возникновение сильного католического политического представительства и его позиции по отношению к объединенной Германии, вызвало вспышку конфликта между государством и католической церковью, известного в истории под названием культуркампа, или борьбы из культуру.

В области просвещения культуркампа отличался стремлением государства к ограничению влияния церкви на школу. С этой целью был издан в 1872 г. закон о надзоре за школами, значительно ограничивающий роль духовенства и предоставляющий государству полные права подбора лиц для работы в надзоре. Опираясь на этот закон, был создан гражданский аппарат надзора в системе образования.

Согласно с потребностями хозяйства нового государства, была модифицирована программа обучения в народных школах. Изданные в 1872 г. постановления административной реформы ограничили программу обучения религии, расширили программу обучения немецкому языку, арифметике, географии, истории и физике. Они модернизировали методику обучения отдельным предметам, делая особый упор на необходимость введения в процесс обучения наглядных пособий.

Была модернизирована программа преподавания в учительских семинариях и расширена система мероприятий по повышению уровня знаний работающих учителей. Проводилось также расширение т.н. „мещанской школы” (средней школы), пытаясь таким образом ограничить наплыв детей горожан в средние школы более высокого уровня.

Следует отметить, что введенные изменения носили прогрессивный характер по сравнению с тем состоянием, в котором находилась народная прусская школа до объединения Германии, однако они не изменили решительным образом характера

<sup>93</sup> E. Sack, *op. cit.*, s. 95.

<sup>94</sup> Z przemówień Bebla w Reichstagu w latach 1871—1874. (*Die Sozialdemokratie im Deutschen Reichstag...*, s. 51—52).

этой школы. Период культурkampfа теснее связал школу с государственной властью, бюрократизировал ее и позволил государству включить ее в сферу своих классовых потребностей. Новые изменения программы, особенно в области воспитания национального сознания, подготовили возможность перестановки школы, в короткое время, на услуги милитаристской Пруссии.

*Перевела К. Клёша*

## ŁUCJA BORODZIEJ

### THE EDUCATION POLICY OF PRUSSIA (1871—1878)

#### Summary

The unification of Germany in 1871 was accomplished from above and ensured the complete hegemony, economical and political, of Prussia in the newly formed German Reich. The configuration of political forces — i.e., the alliance of Bismarck with the liberals, the formation of a strong catholic political representation, and its attitude towards the unified Germany — caused the explosion of a conflict between the State and the Catholic Church, known in history as „Kulturkampf”.

In the field of education „Kulturkampf” reflected the desire of the State to limit the influence of the clergy on the schools. To that end in 1872 an Act was passed concerning the supervision of schools, which markedly limited the role of the clergy, and gave to the State full rights in the selection of personnel working in schools. That Act further consolidated supervision by the secular authority.

To meet the economic needs of a new state, the curriculum in primary schools was modified. The „General Regulations” (Allgemeine Bestimmungen), issued in 1872, limited the scope of religious instruction at school, and notably broadened the curriculum of teaching German, mathematics, geography, history and physics. Methods of instruction were brought up to date, and special stress was laid on the necessity to introduce into the process of education lessons based on discussion and demonstration.

At the same time, the instruction in seminars for teachers was modernized and the system of further training for teachers already working in schools was considerably expanded. Further development of what was called the „burghers’ school” (Mittelschule) followed, aimed at checking the influx of the children of the burghers to secondary schools of the higher type.

Change then introduced in the education system were progressive in relation to the situation existing in primary schools in Prussia before the unification Germany, but they did not change in any principal way the character of that school. The period of „Kulturkampf” linked the educational system with the state bureaucracy, and enabled the state to include the school into the orbit of its own class-interests. New changes in the curricula, particularly in the field of national education, made it possible to transform the schools into institutions serving the militaristic needs of Prussia.

*Translated by Tadeusz Rybowski*